Nr. 578. Kraków, Czwartek 16 Listopada 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu . .	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem . . .	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać **wprost do Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rada stanu w Królestwie.

Kraków, 16 listopada.

(k. s.) Urządzanie Królestwa polskiego jako państwa jest sprawą, która obecnie zaprząta wszystkie umysły. Im prędzej bowiem stworzone proklamacyą obu monarchów z Listopada pojęcie państwa polskiego zapełni się — faktami państwowości polskiej, tem prędzej cały wielki akt wskrzeszenia państwa polskiego wcielony będzie do rzeczywistości, która już przez wszystkich musi być brana w rachubę.

My tu w Galicyi musimy stać na stanowisku nie mieszania się czynnego do spraw budującego się Królestwa. Ale nie mieszanie się nie jest bynajmniej równoznacznem z — nieinteresowaniem się. W Królestwie obecnie »polonica res agitur«. Rozwój jej śledzić musi każde polskie oko z najwyższem zainteresowaniem.

Powodzenie, wartość realna i siła wielkiego aktu proklamacyi z dnia 5 Listopada zależy w najwyższej mierze od tego, o ile rychło, bez niepotrzebnych trudności i odchyleń rozwijać się będą p r a k t y c z n e k o n s e k w e n c y e tego aktu, jako jego realizacya.

Zarówno rozum jak instynkt narodu wskazuje z niezachwianą pewnością wytyczną linię tej realizacyi. Więc regent, rząd, wojsko... Jeżeli jeszcze co do regenta można by dopuścić dyskusyę nad nieodzownością jego natychmiastowego mianowania, to co do bezwarunkowej zależności wzajemnej rządu i wojska dyskusyi być nie może.

Rzeczy te, jakkolwiek w myśleniu proste i rozumiejące się samo przez się, okazują się w wykonaniu wcale trudnemi.

ogłoszone w Warszawie przed trzema dniami postanowienia general-gubernatora Beselera co do utworzenia Rady stanu i Sejmu dotyczą na razie tylko okupacyi niemieckiej. Obszary, pozostające pod wojskowym zarządem austryackim, są wyjęte z pod tego postanowienia aż do czasu porozumienia się wzajemnego obu rządów.

Rada stanu według wspomnianego reskryptu w dwóch trzecich proporcyonalnie wybierana przez Sejm, a w jednej trzeciej mianowana przez szefa niemieckiej administracyi wojskowej, miałaby zadania przedewszystkiem legislatywne. Rozpatrywałaby mianowicie przedłożone sobie projekty ustaw, dawałaby inicyatywę do nich i przygotowywałaby uchwały Sejmu.

Francya, Anglia i Włochy przeciw Rosyi.

Wiedeń, 16 listopada.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

»Lokal-Anzeiger« w telegramie ze Sztokholmu **donosi o silnych tarciach rosyjsko-angielskich, wywołanych polemiką w sprawie polskiej.** Po nadejściu pierwszych wiadomości o proklamowaniu państwa polskiego do Petersburga, **tamtejszy ambasador angielski, Buchanan, udał się na posłuchanie do cara,** które trwało trzy godziny. **Buchanan wrócił z tej audyencyi bardzo wzburzony** i oświadczył wobec kilku Anglików, bawiących w Petersburgu, że **będzie się starać obalić obecnie Stuermera,** Rosya bowiem, rządzona przez obecny gabinet, nie wchodzi dla Anglii w rachubę jako jej sprzymierzeniec. **Kwestya polska była zawsze przedmiotem spornym wśród koalicyi.** Rosya byłaby dawno już ogłosiła proklamacyę w sprawie polskiej, gdyby Stuermer nie był objął rządów.

Oprócz Buchanana car przyjął na posłuchaniu ambasadorów Francyi i Włoch.

W kołach politycznych słychać, że ambasadorowie Anglii, Francyi i Włoch w najbliższych dniach przedłożą ministrowi spraw zagranicznych notę werbalną, oświadczającą, że **mocarstwa sprzymierzone ganią polską politykę Rosyi, a trwanie Rosyi przy tej polityce jest szkodliwe dla wspólnej sprawy koalicyi.**

Berlińskie Koło polskie wobec proklamowania Polski.

Berlin, 16 listopada.

»Lokal-Anzeiger« donosi:

Polska frakcya w parlamencie niemieckim nie zajęła jeszcze oficyalnie stanowiska wobec proklamacyi państwa polskiego. Z tego też powodu przedstawiciele polscy nic przemawiali na ostatniem posiedzeniu głównej komisyi parlamentu w dyskusyi nad sprawą polską. Obecnie stoją oni na stanowisku, że **jako polscy poddani Prus, podobnie jak inni obywatele niemieccy, nie mają powodu do troszczenia się o ukształtowanie Polski.** Jak sprawę tę z narodowego punktu widzenia traktować będą chcieli lub powinni, o tem wypowiedzą się natychmiast po zebraniu się Sejmu pruskiego.

Dziś już jest widocznem, że **w łonie frakcyi polskiej wyłonią się na tem tle sprzeczne zapatrywania.**

Naturalnie istnieje nadzieja, że wyzwolone z despotyzmu rosyjskiego, na konstytucyjnych podstawach oparte **Królestwo Polskie musi wywrzeć wpływ na Polaków, żyjących w państwie pruskiem,** nie mają jednak zbyt wielkich oczekiwań w tym kierunku.

Ks. Trubeckoj o proklamacyi państwa polskiego.

Wiedeń, 16 listopada.

»Reichspost« donosi z Kopenhagi:

Znany rosyjski polityk ks. **Trubeckoj atakuje w »Russ. Słowie« gwałtownie rząd rosyjski, że nie dał Polakom autonomii,** wskutek czego Polacy stracili zaufanie do Rosyi. Mocarstwa centralne wyzyskały zręcznie sytuacyę, dając Polsce samodzielność, Rosya zaś, nie dotrzymując manifestu w. ks Mikołaja Mikołajowicza, **popełniła wielki błąd.** Oficyalna Rosya obawiała się jednak rozwiązania kwestyi polskiej, gdyż musiałaby równocześnie przystąpić do załatwienia kwestyi ruskiej. **A tego Rosya nie chciała.**

Należy podnieść, że mocarstwa centralne dokonały w Polsce wielu reform, przez co zyskali sobie Polaków. Proklamowanie państwa polskiego przez mocarstwa centralne jest bardzo zręcznym aktem dyplomatycznym, gdyż mocarstwa te udowodniły przez to, iż **dały Polakom więcej, niż Rosya im przyrzekła.**

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 15 listopada:

Wschodni teren wojny.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Karola: **W północnej Wołoszczyźnie kontynuowano ze skutkiem walkę. Rumuni pozostawili w naszem ręku 23 oficerów, 1.800 żołnierzy i 4 działa. We wschodnim obszarze granicznym i w okrytych śniegiem Karpatach lesistych nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **U c. i k. wojsk niema nic ważnego.**

Włoski teren wojny.

Położenie jest bez zmiany. Na wschód od Gorycyi zajęły nasze wojska włoski okop, przyczem wzięły jako jeńców 5 oficerów i 475 żołnierzy, oraz zdobyły 7 karabinów maszynowych.

Południowo-wschodni teren wojny.

Niema nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von H ö f e r, mpp.

Wydarzenia na morzu.

Wczas rano dnia 14 bm. zaatakowała jedna z naszych eskadr hydroplanów, nieprzyjacielskie pozycye w Ronchi, Vermegliano i Doberdo bardzo skutecznie bombami. Nieprzyjacielski samolot lądowy, który zaatakował eskadrę, został zmuszony do ucieczki.

K o m e n d a f l o t y.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 listopada.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 15 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: **Bitwa na północ od Somme trwa dalej. Zapasy, trwające od rana do nocy, także dzień 14 bm. stawiają w rzędzie dni wielkich bitew. W nadziei, że początkowy sukces będą mogli wyzyskać, zaatakowali Anglicy silnemi masami ponownie na półn. Ancre i kilkakrotnie między Le Sars i Gueudecourt. Wprawdzie udało się im wziąć Beaucourt, ale na wszystkich innych punktach szerokiego frontu atakowego zaciekłość ich uderzenia załamała się z obfitemi stratami przed naszemi pozycyami. Szczególnie odznaczyły się w obronie przed nieprzyjacielskiem uderzeniem: magdeburski pułk piechoty Nr. 66, i badeński pułk piechoty Nr. 169, jako też pułk 4-tej dywizyi piechoty gwardyi. Wielkie użycie sił ze strony Francuzów miało na celu zajęcie lasu St. Pierre Vaast. Ataki nie miały żadnego sukcesu; zakończyły się one krwawą klęską.**

Wschodni teren wojny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: **Na wschodnim brzegu Narajówki, na pozycye na zachód od folwarku Krasnolesie, niedawno przez nas uzyskane, skierowały się zaciekłe rosyjskie ataki; odrzucono je wszystkie, na jednem miejscu kontratakiem.**

Front generała pułkownika arcyksięcia Karola: **Na wschodnim froncie Siedmiogrodu panowała tylko mała czynność bojowa. W korzystnych dla nas walkach leśnych i górskich wzdłuż dróg, prowadzących na Wołoszczyznę, utracili Rumuni wczoraj w jeńcach 23 oficerów i 1.800 żołnierzy, a w łupie 4 armaty i kilka karabinów maszynowych.**

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **W położeniu żadnej zmiany. Twierdzę Bukareszt obrzucili lotnicy bombami.**

Front macedoński: **Gwałtownym francuskim atakom na równinie Monastyru oparły się niezachwianie wojska bułgarskie, wśród nich pułk bułgarski J. Ces. Mości cesarza. W łuku Czerny udało się przeciwnikowi wziąć niektóre wzgórza. Aby uniknąć działania skrzydłowego na pozycye w dolinie, cofnięto tam naszą obronę.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Zgon ambasadora niemieckiego w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 listopada.

Ambasador niemiecki w Wiedniu, Henryk Tschirschky wczoraj po południu niespodziewanie zmarł.

Tschirschky, który już od dłuższego czasu cierpiał na chorobę wewnętrzną, zdecydował się przed 14 dniami na drobną operacyę, która miała przebieg pomyślny a i dalszy przebieg procesu chorobowego zapowiadał pełne wyzdrowienie. Wczoraj w południe całkiem niespodziewanie przyłączyła się embolia, w skutek której ambasador o godz. 5 po poł. zmarł.

O zwołanie parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 listopada.

»Voss. Ztg.« donosi, że w kołach parlamentarnych panuje przekonanie, iż **parlament przed początkiem grudnia się nie zbierze.**

»Vorwaerts« pisze, że parlament w każdym razie zajmie się ustawą o ogólnym obowiązku służby cywilnej jeszcze przed świętami, ponieważ ustawa ma wejść w życie z Nowym rokiem.

Przesilenie transportowe we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 16 listopada.

Według sprawozdań parlamentarnych pism lyońskich, na wtorkowem posiedzeniu Izby dep. często przerywano ministrowi robót publicznych S e m b a t o w i podczas odpowiedzi na interpelacyę w sprawie przesilenia transportowego. Posiedzenie było chwilami bardzo podniecone. Deputowany Cosnier wyraził obawy, że **wkrótce kilka departamentów cierpieć będzie z powodu braku zboża, i mąki, a może także i chleba.** Deputowany Laffront przytaczał przykłady z Garonne, gdzie **fabryki amunicyi z powodu braku węgla i metali w najbliższym czasie staną.** Z powodu braku wagonów nie przychodzą już więcej potrzebne kruszce.

Paryż, 16 listopada.

Według »Temps«, brak węgla przypisać należy zatapianiu okrętów. **Przesilenie węglowe jest dla Francyi bardzo poważne,** gdyż w razie zaostrzenia się, **mógłby być zagrożony cały francuski przemysł narodowy,** wszystkie bowiem rozporządzalne zapasy węgla musiałyby być użyte wyłącznie dla fabryk amunicyi. Według wyjaśnień ministerstwa rolnictwa, roboty polne w miesiącu październiku w wielkiej mierze utrudnione zostały złymi stosunkami atmosferycznymi w całej prawie Francyi.

Komunikat francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 16 listopada.

Francuskie sprawozdanie wojskowe z dnia 14 bm. wieczorem podaje:

W odcinku armii wschodniej zabrana przez wojska francusko-serbskie nieprzyjacielowi podczas walk dn. 10, 11 i 12 b. m. zdobycz wynosi 25 dział, w tem 8 ciężkich, 21 wozów amunicyjnych, wielką ilość karabinów, granatów i materyałów wojennego. Ilość jeńców wzrosła dotychczas do 1.447 ludzi, w tem 20 oficerów z jednym pułkownikiem.

Dyskusye pokojowe.

Dyskusyę o najważniejszych sprawach politycznych trzeba było z parlamentu niemieckiego przenieść do komisyi głównej, odsyłając sam parlament do domu. Stronnictwa bowiem, które zaciekłą walkę prowadzą przeciw Bethmannowi-Hollwegowi, nie chciały sobie darować natychmiastowej publicznej dyskusyi po wygłoszeniu exposé przez kanclerza. Z posiedzenia komisyi głównej, jak wnioskować można z oświadczeń kierujących polityków postępowych, wyszedł kanclerz Rzeszy obronną ręką. Zarzucano mu słabość i brak inicyatywy w polityce. Rozwiązanie sprawy polskiej, jak się wyraził poseł v. Payer z postępowej partyi ludowej, inaczej każe myśleć o inicyatywie kanclerskiej. Podobnież niezłomny jego opór wobec opozycyjnych stronnictw parlamentarnych, w sprawie bezwzględnego stosowania walki łodziami podwodnemi, nie wskazywałby, jakoby ster państwa zbyt słabą trzymany był dłonią.

Trudno określić, co właściwie decydującym było czynnikiem, dzięki któremu burza nie wyładowała się na posiedzeniu komisyi. Zdaje się, że niemało zaważyła tutaj troska co do ewentualnego następcy Bethmanna-Hollwega na urzędzie kanclerskim. Wysuwani przez opozycyę kandydaci, Tirpitz i Falkenhayn, skutkiem zbiegu okoliczności i warunków przestali być brani w rachubę. Zdawać się zaś na mniej znanego następcę wydawało się grą nieco niebezpieczną. Zresztą sprawa łodzi podwodnych, którą wysuwano przeciw kanclerzowi, jako broń główną, straciła chwilowo swe ostrze. Znaczna ilość posłów zajęła stanowisko, że decyzyę w sprawie walki łodziami podwodnemi pozostawić należy Hindenburgowi, jako wodzowi, cieszącemu się bezwzględnem zaufaniem całego narodu. Co prawda postępowi politycy wyrażają wątpliwości, czy taka rezygnacya z praw parlamentu do decyzyi jest wskazana. Jak na posiedzeniu świeżo odbytem centralnego wydziału postępowej partyi ludowej wyraził się poseł v. Payer, ze względów praktycznych nawet powstaje wątpliwość, czy można w ten sposób wojskowości podawać palec. Albowiem wedle dotychczasowych doświadczeń zbyt dobrze wiadomo, że w takim wypadku skłonna ona jest odrazu chwytać za całą rękę.

Oświadczenia, jakie przez kanclerza Rzeszy złożone zostały, nosiły wybitnie pokojowy nastrój. Pokojowy charakter miała też dyskusya, która się wywiązała po nich. Wypowiedzi opozycyi w sprawie proklamowania państwa polskiego, miały brzmieć umiarkowanie i rzeczowo. Była mowa o oddziaływaniu faktu tego w przyszłości na ludność polską w obrębie państwa pruskiego; o wątpliwościach, dotyczących przyszłego rozwoju polskiego państwa. Poruszano też kwestyę, czy nie wpłynie to ujemnie na możliwość zawarcia odrębnego pokoju z Rosyą, podnosząc, że proklamacya w każdym razie zrywa z tradycyjną polityką Prus i Rzeszy niemieckiej wobec Rosyi. Jako rezultat dyskusyi ustalić można, że większość otwarcie potępiła politykę państwa pruskiego wobec Polaków. Zgodzono się również, że trudno wymy-

Z dziejów wskrzeszonej Polski.

5

(Ciąg dalszy).

Ludy (?) jednak Warszawy i Wielkiej Polski nie były zadowolone z tego, co się stało. Marzyły one o Polsce jeżeli nie w dawnych granicach, to przynajmniej o obszernej, złożonej z większości zaborów pruskiego i rosyjskiego, kiedy nie można było myśleć o Galicyi należącej do teścia Napoleona. Tymczasem otrzymano »un ridicule de Duché de Varsovie«, kawałek ziemi o 1860 milach kw. z 2,319.369 mieszkańców, któremu poskąpiono nawet nazwy Polski. Zawód więc był bolesny. Niezadowolenie wzmogło się gdy spadły na kraj ciężary, które zmusiły później sejm do ogłoszenia »jurissicium« i »moratorium«, to jest zawieszenia spraw sądowych o długi i zawieszenia wypłaty wierzytelności hipotecznych.

Ale po pierwszem przykrem wrażeniu, nastąpiła rozwaga. Zrozumiano, że bądź co bądź Księstwo samem swem istnieniem w środku trzech mocarstw zaborczych, znosiło wymazanie Polski z karty Europy, budziło nadzieje na przyszłość. »Nil desperandum« Kołłątaja odbiło się silnem echem po ziemiach polskich. — »Kraj ten — pisał znakomity mąż stanu, — uważany w swem z Saksonią złączeniu, ostać się nigdy nie może. Jego więc przeznaczeniem być musi albo przyłączenie do jakiego innego mocarstwa, albo wskrzeszenie na nowo Polski i przywrócenie jej do dawnego politycznego bytu... Na cóżby zaś Francya utrzymywała ten kraj z tak wielką troskliwością i o tak wielkim koszcie, gdyby on nie należał do nowej polityki widoków? Na cóżby się nim tak pilnie opiekowała, gdyby miał być przeznaczony zostać w swej początkowej drobności, lub powrócić pod jarzmo swego przywłaszczyciela... Drobne to niemowlę w polityce jest też niewątpliwie rysem wielkich nowego prawodawcy widoków, które na północy wykonać przedsięwziął, a które jednym tylko naznaczył punktem... Nie mieliśmy ziemi — mówił dalej ksiądz podkanclerzy — którąby nam wolno było nazywać naszą: dziś mamy ją z rąk Wielkiego Napoleona. A jeżeli widzimy, że ona w takiej rozległości ostać się nie może, czemuż raczej obiecywać sobie nie mamy, że mądrość jego bardziej to jeszcze pojmując, przy zręcznych sposobnościach skutecznie losom naszym zaradzi. Okażmy wprzód na tej małej części ziemi, że jesteśmy godni być wielkim narodem, starajmy się na to zasłużyć, a dopiero będzie nam wolno dociekać celów wielkiego tego człowieka i sądzić o jego całem dziele«...

Odpowiadał Kołłątaj i na zarzuty stawiane ustawie konstytucyjnej (konserwatyści uważali ją za zbyt liberalną, demokraci za zbyt konserwatywną). Cieszył się, że podział na departamenty usuwał dach prowincyonalizmu, że tę samą organizacyę otrzymają przydzielone z czasem do Księstwa inne ziemie. Nowy kodeks (najwięcej na niego narzekano) był według niego zbliżeniem nas do jedności z oświeconemi ludami, a konstytucya nie zabraniała poprawiać lub powiększać tę powszechną ludów oświeconych księgę«. Najwięcej podnosił Kołłątaj to, że ustawa była zakreślona na szerokie rozmiary, — nie była ustawą dla małego, lecz dla wielkiego narodu. »Księstwo — pisał — ma być ziemią obiecaną dla innych części współbratymczych, które Napoleon z rąk przywłaszczycielów pewnie kiedyś odbierze. — Tymczasem samo Księstwo Warszawskie stało się już dla nas nieobojętnem dobrodziejstwem. Wieluż to nie znajdziemy, którzy dla statecznego do swej Ojczyzny przywiązania nie mogą nigdzieindziej znaleść spokojnego dla siebie przytulenia, mimo ich najskromniejsze zachowanie się; i dla tych Księstwo Warszawskie stało się już ziemią obiecaną. Wieleż to ochoczej młodzieży nie znalazło pożądanej sposobności ćwiczenia się w sztuce wojskowej, aby się stać mogli podporą swej Ojczyzny i mścicielami jej krzywdy? Wieluż innych nie usposabia się do rozmaitych posług cywilnych, do których sprawowania trzeba będzie kiedyś bardzo wiele zdatnych osób na całe tak rozległe państwo? Księstwo Warszawskie zdaje się być przeznaczone na pożyteczną w tym względzie szkołę dla pierwszych i drugich. Kraj ten zasłoniony został nietylko od obcej napaści, ale nawet od niebezpiecznego wpływu naszych nieprzyjaciół«...

Przewidywania Kołłątaja wkrótce się po części sprawdziły. »Niemowlę« urosło na młodzieńca. Rok 1809 przyłączył do Księstwa Zachodnią Galicyę i cyrkuł zamojski z pierwszego rozbioru. Przybyło Księstwu 919 mil. kw. i 1,466.625 mieszkańców. Stawało się ono już dość poważną jednostką państwową, przewyższającą zmniejszone Prusy obszarem [1]). A na tym obszarze do Warszawy i Poznania przybył Kraków, »sanctuarium« Polski, dawna jej stolica, grobowiec królów...

Nadzieje i wówczas doznały zawodu. Spodziewano się, że cały zabór austryacki znajdzie się w granicach Księstwa. Z innej przyczyny był niezadowolony mniemany »budowniczy« Polski, Aleksander — i on chciał całą Galicyę przyłączyć, ale do Rosyi. Musiał poprzestać na Tarnopolszczyźnie. Trudno na tem miejscu nie przypomnieć nowych dowodów »polonofilstwa« Aleksandra. Kiedy w roku 1809 kniaź Golicyn, głównodowodzący korpusu posiłkowego w Galicyi, podsuwał mu myśl ogłoszenia się królem polskim, kanclerz Rumiancow z upoważnienia Aleksandra odrzucał projekt Golicyna, bo trzebaby Polsce oddać dawne jej ziemie. — »Należy jednak (dodawał Rumiancow) głaskać Polaków nadzieją wskrzeszenia ojczyzny«, aby nie zwrócili się do Napoleona z żądaniem utworzenia Polski z Księstwa i Galicyi. Upoważniał też Aleksander Golicyna, »aby mówił Polakom, że propozycya jego z pewnością przyjętą zostanie i aby się przedstawiał za gorliwego jej orędownika«. Tenże sam Rumiancow w kilka miesięcy później oświadczył posłowi Napoleona, że Rosya poświęci ostatniego żołnierza i ostatnią koszulę, a nie zgodzi się na wskrzeszenie Polski. To samo powtórzył mu car. Napoleon w roku 1810 pisał do Fryderyka Augusta: Nienawiść Rosyi do księstwa jest taka, że należy być w pogotowiu do obrony.

Nie piszemy dziejów Księstwa — trzymamy się ściśle tematu (zmiany terytoryalne i ustrojowe) — a więc musimy pominąć tak dla nas doniosłe wypadki 1812 r.

Przez r. 1813 i 1814 Księstwo zostawało pod okupacyą rosyjską. Cywilny zarząd krajem sprawiała Najwyższa Rada tymczasowa, której prezesem był aktualny tajny radca generał gubernator Bazyli Lanskoj, a jego zastępcą Nowosilcow [1]).

[1]) Prusom z 314.0000 kil. kw. zostało 158.000 z ludnością 4.940.000.

[1]) Rządy za tej okupacyi przedstawiłem w opartym na archiwalnych źródłach artykule »Gospodarka rosyjska w Księstwie Warszawskiem« (fejletony »N. Reformy« r. b. Nr 343 i dalsze).

C. d. n. *Kazimierz Bartoszewicz.*

lepszy sposób pozytywnego załatwienia sprawy polskiej, a żeli ten, jaki zawarty jest w proklamacyi. Zgodzono się, że Królestwa Polskiego nie można zwrócić Rosyi, oraz że nie może być anektowane przez Niemcy względnie Austro-Węgry, ani też rozdzielone pomiędzy obydwa te państwa.

Jeden z głównych problematów niemieckiej polityki, a zarazem jeden z istotnych wyników wojny światowej, zyskał tedy aprobatę ze strony przedstawicieli społeczeństwa niemieckiego. Tworząc niepodległe państwo polskie dały Niemcy do poznania, że nie mają zamiaru przyłączać do Rzeszy niemieckiej żadnych nowych terytoryów. Nadając niezależność Królestwu Polskiemu usuwają u Rosyan zapędy w kierunku odebrania siłą zbrojną ziem, które były ich posiadaniem i przez nieprzyjaciela zostały zdobyte. Tym sposobem wytwarza się tedy pomost, jaki doprowadzić może ewentualnie do porozumienia pomiędzy mocarstwami środka a Rosyą. W tym sensie wypowiedział się publicznie kierujący mąż stanu w Bułgaryi, Radosławow. Obawy analogicznej treści też podnosiła z powodu proklamacyi prasa francuska.

Tak, jak załatwienie sprawy polskiej jest budowaniem pomostu do porozumienia z Rosyą, tak z drugiej strony kwestya Belgii i obszarów okupowanych Francyi stanowić może pomost do porozumienia z Francyą. Rozprawy w kwestyi Belgii, toczone w komisyi głównej, pojednawcze były niesłychanie. Stwierdzono, że nikt nie domaga się aneksyi Belgii, co więcej, nikt nie przyznawał się, jakoby kiedykolwiek aneksyi tej się domagał. Oświadczano się ogólnie za przywróceniem niezależnego państwa belgijskiego. Mówiono tylko o zapewnieniach na przyszłość, by Belgia nie stała się ponownie widownią angielskich zapędów o władzę. Partya socyalno-demokratyczna oświadczyła się za ogólnem porozumieniem obu narodów, a przeciw narzucaniu Belgom propozycyj, któreby ich poniżały. Tylko konserwatyści i wszechniemcy Belgię pragnęliby przemienić w podstawę operacyjną dla wzmocnienia stanowiska Niemiec na morzu.

O zamiarach niemieckiego rządu, dotyczących Belgii i skądinąd podane zostały wiarygodne informacye. Poseł socyalistyczny Scheidemann wypowiedział był w mowie, wygłoszonej dnia 11 października b. r. zdanie, że Francya i Belgia dziś już bez dalszego przelewu krwi i bez utraty terytoryum mogłyby uzyskać opróżnienie swoich krajów, gdyby tylko chciały. Jak donosi korespondent haski »Berliner Tageblattu«, otrzymał poseł Scheidemann od holenderskiego związku przeciwników wojny listowne zapytanie, jakich dostarczyć może na to dowodów. Odpowiedź Scheidemanna brzmiała: Dziewięć dziesiątych wszystkich Niemców podziela jego mniemanie, lecz i mniemania kanclerza Rzeszy, który obecny był na posiedzeniu ówczesnem, nie można rozumieć inaczej. Gdyby kanclerz państwa nie zgadzał się z mową w duchu, niezawodnie byłby musiał zaprotestować. Takie wrażenie odniósł cały niemal parlament. Ponadto z rozmów, toczonych z kanclerzem, wiadomo posłowi doskonale, jak dalece ubolewa on właśnie nad wojną z Francyą. Zakończył Scheidemann list swój zapewnieniem, że nie zaniedba niczego, coby strony, prowadzące wojnę, wzajemnie zbliżyć mogło.

Takie otwarte i szczere wypowiedzi wzajemne zbliżenie istotnie mogą ułatwić. Podchwyciła to natychmiast Anglia, która wypowiedziała się ustami Asquitha w mowie, wygłoszonej w Guildhall. Oświadczenie w sprawie Belgii ma zdaniem Asquitha stanowić próbę ze strony niemieckiej wybudowania podstaw dla pokoju odrębnego z Anglią. Przeciw temu Asquith się zastrzega, uskuteczniając równocześnie ostrzeżenie pod adresem państw sprzymierzonych. Zdaje się wszakże, że interpretacya Asquitha była mylna nieco. Oświadczenie w sprawie ewentualnego opróżnienia zajętych obszarów Belgii i Francyi, to właśnie próba rozdzielenia sojuszników, podkopania myśli odrębnego pokoju, ale Belgii i Francyi, które zrozumieć powinny, że to, o co przez długie miesiące daremnie się silą, poświęcając setki tysięcy żywotów ludzkich, uzyskaćby mogły bez krwi przelewu, gdyby chciały opuścić Anglię, w której interesie wojnę tę prowadzą.

Wyraźnie już z pokojowemi chęciami wypowiedział się kanclerz Rzeszy, gdy omawiał kwestyę projektowanego związku pokojowego państw, któryby na przyszłość zapobiegać mógł powstawaniu koalicyj skierowanych przeciw któremu z państw, oraz wybuchowi wojen, prowadzonych w celach grabieży. Zapał wymowy nawet za daleko tu porwał kanclerza skoro oświadczył, że pierwszy byłby gotów stanąć na czele takiego związku. Nieszczęśliwe to wyrażenie zostało też natychmiast pochwycone szyderczo przez prasę angielską. — Naturalnie, drwią, Niemcy pragnęliby wszędzie stać na czele, gdzie się tylko da...

Jakkolwiek więc dla pozoru okazuje się jeszcze, zwłaszcza ze strony angielskiej, niewzruszoną ochotę wojenną i wolę niezłomną prowadzenia wojny nadal aż do wojskowego jej rozstrzygnięcia, to jednak wszędzie przebijać się już poczynają pojednawcze głosy, rozważające warunki, wobec spełnienia których mogłoby przyjść do porozumienia pomiędzy przeciwnikami. Dyskusye pokojowe nie są prowadzone obecnie już w sposób sentymentalny tylko. Padają wypowiedzi ważkie, zawierające zupełnie konkretne propozycye i mogące ustalić platformę dla pokojowych rokowań. Wybór Wilsona ponowny na prezydenta Stanów Zjednoczonych stanowi dla dyskusyi tych nie najgorszą wróżbę. On, twórca projektu związku pokojowego państw i sądów rozjemczych w sprawach spornych pomiędzy państwami, silny poparciem społeczeństwa Stanów Zjednoczonych, które się ujawniło w wyborze, niezawodnie wszelkich dołoży starań, by dyskusye pokojowe toczone na razie zdaleka, sprowadzić przed właściwsze i bardziej upełnomocnione forum.

Stopp.

Opozycya Rusinów.

Kampania ruska z powodu zapowiedzianych zmian w ustroju Galicyi nie ustaje. Obecnie przeszła ona ze stadyum początkowego nerwowych mniej lub więcej protestów w stadyum spokojniejszych rozważań i różnych »wyjaśnień«, z których widać, że i w głowach Ukraińców zaczyna już świtać pewne zrozumienie sytuacyi, aczkolwiek jednostronne. W »Dile« pod datą 14 bm. zamieszcza poseł dr. K. Lewickij, który, nie zająwszy żadnego stanowiska w nowo utworzonej »Ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej«, zostawił sobie widać wolną rękę w dalszej opozycyjnej polityce, artykuł wstępny pt. »Kwestya polska i Galicya«. W artykule tym pisze: »Polacy doczekali się rozwiązania kwestyi polskiej przez mocarstwa centralne wpierw niż się można było spodziewać. Prawda, bar. Burian i Bethmann-Hollweg zapowiadali, że Polska do Rosyi już nie wróci... Ale zwłaszcza rząd niemiecki ociągał się z daniem swego placet na rozwiązanie konkretne. I teraz mimowoli przypomina się, jak z polskiej strony zaczęły się podnosić głosy niezadowolenia..., jak Legiony poszły na odpoczynek...

»Teraz wszystkie te wypadki oraz ich historyczny i przyczynowy związek stają nam jasno przed oczyma — stają się zrozumiałe. Polscy polityce centralnomocarstwowej oryentacyi odnieśli zwycięstwo nietylko przez to, że dobili się »decydującego słowa«, ale także w tem, że to słowo — o ile idzie o nasze, ukraińskie terytorya — wypadło po linii państwowych polskich interesów.

»W manifeście o proklamowaniu państwa polskiego mówi się o założeniu tego państwa na »polskich (w liczbie mnogiej!) ziemiach«, nie w granicach tzw. »Królestwa Polskiego« i nie na samem tylko polskiem terytoryum... Słowa »ziemie polskie« nie mogą mieć innego znaczenia, jak tylko to, że przyszłe państwo polskie ma sięgać poza właściwe polskie terytoryum, na ziemie, które kiedyś należały do Rzeczypospolitej... Jeszcze jaśniejszem staje się powodzenie polskiej ideologii państwowej przez równoczesną zapowiedź wyodrębnienia Galicyi. Tu mamy do czynienia z faktem, który nie dopuszcza dwóch interpretacyi... W głowach polskich polityków, którzy tak napierali na wypowiedzenie »decydującego słowa«, ukazuje się Galicya, jako »polska dzielnica«, na równi z innemi polskiemi ziemiami, które mają stać się fundamentami zmartwychwstałego państwa polskiego.

»Nas Ukraińców fakt ten zaskoczył. Nas, którzyśmy z zapałem posyłali w bój ukraińskie legiony i z cierpliwością znosili niejedno w oczekiwaniu, że po tych wielkich stratach i niewygodach przyjdzie »coś wielkiego«, co nam to wszystko wynagrodzi«...

»Na pytanie, czemu stało się tak i czemu decyzya o nas zapadła bez nas i czemu rozstrzygnięto na rzecz interesów państwowości polskiej — są dwa wyjaśnienia. Pierwsze daje nam rozwój wypadków, poprzedzających oba manifesty, a stojących w związku z położeniem strategicznem na wschodzie. Drugiego wyjaśnienia szukać trzeba w okoliczności, że ważnych tych postanowień dokonała mała grupka (?) ludzi, dla których kwestya ukraińska — w naszem rozumieniu — nie istniała i nie istnieje. To owa zamknięta grupa polityków, dla których najwyższa arystokracya jest głównym a może jedynym poważnym czynnikiem życia państwowego.

»Dziś rozumiemy, że gdy nam dawano zapewnienia, to one pochodziły albo od osób niekompetentnych, albo były tylko manewrem chwilowej taktyki.

»Ta ciężka chwila historyczna wkłada na naród także ciężkie obowiązki. Nie możemy upadać na duchu i wojować nierozważnemi gorącemi słowami, ale musimy wytrzymać ją mężnie i spokojnie, jak przystało na naród dojrzały i szukać obrony przed grożącem niebezpieczeństwem... Ostatnie słowo jeszcze nie zostało powiedziane, a wśród austryackiego politycznego patryotycznego świata jest jeszcze dosyć czynników, które zupełnie inaczej przedstawiały sobie realizacyę wyników wojny na Wschodzie, i które przy odpowiedniem poprowadzeniu polityki z naszej strony napewno nie zostawią nas bez poparcia«.

Podczas gdy tutaj tak pociesza się i uspokaja oficyalny niejako obóz ukraiński w osobie dra Lewickiego, w inny ton uderza »Wistnyk Sojuza Wyzwolennia Ukrainy«, który w obszernym artykule pt. »Dwie części jednej Polski« (przedrukowanym w »Dile«) tak między innemi pisze:

»Do najcięższych momentów naszego więcej niż tysiącletniego życia narodowego należy chwila obecna. Rozczarowaniom i ciosom niema końca. Ze wschodu i z zachodu bezpośredni sąsiedzi-wrogowie... nie przebierają w sposobach zniszczenia nas, aby jaknajszybciej zgotować nam śmierć narodową«... I po wyliczeniu szeregu cierpień ruskich i faktów »forytowania« Polaków przez mocarstwa centralne, tak oświadcza dalej:

»Proklamacye mocarstw centralnych w polskiej sprawie zamykają ten szereg smutnych dla nas faktów i przekreślają nasze nadzieje. Ogłaszać samodzielne Królestwo polskie i to bez definitywnego oznaczenia granic wtedy, gdy nic się nie mówi o ziemiach ukraińskich, które znajdują się również w okupacyi mocarstw centralnych, a do których Polacy mają pretensye i które już teraz »unaradawiają« — znaczy iść na rękę tym pretensyom. Ogłaszać jednoczesne rozszerzenie autonomii Galicyi bez jednoczesnej zapowiedzi zaspokojenia żądań ukraińskich — znaczy przejść do porządku dziennego nad temi żądaniami...

»Jakkolwiek rozwiną się dalsze wypadki, cokolwiek wyniknie z obu niedzielnych proklamacyi — jedno jest pewne: W naszych dążeniach narodowych możemy liczyć tylko na samych siebie. Już nieraz zwracaliśmy uwagę na to, podkreślając niezmierne bogactwo naszych własnych sił i potrzebę jak najmocniejszej ich organizacyi, konsolidacyi i należytego wykorzystania...

»Jaką siłą twórczą może być niezawisłość, pokazuje historya czasów Chmielnickiego.

W każdym razie wobec obu manifestów stoi cały naród ukraiński po tej i po tamtej stronie frontu solidarnie: ma jedną myśl, jeden pogląd i jedną wolę. Bez wahań zrodził się odrazu jednolity nastrój w każdym Ukraińcu, a nastrój ten możemy wyrazić w słowach: Do obrony, do walki!«

Gwiazdka dla legionistów i żołnierzy.

Otrzymujemy następujące pismo:

Dnia 13 b. m. odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komitetu utworzonego dla urządzenia drzewka dla chorych i rannych żołnierzy i legionistów, przebywających w tutejszych wojskowych szpitalach.

Komendant twierdzy p. generał Lukas złożył przy tej sposobności obecnym paniom i panom imieniem chorych i rannych żołnierzy podziękę za ich dotychczasową, świetnymi rezultatami uwieńczoną działalność na polu humanitarnem i zwrócił się do nich z prośbą o również czynny współudział w urządzeniu gwiazdki w bieżącym roku. Ilekroć chodziło o ukojenie łez i wykonywanie dobroczynności zawsze zgłaszała się ludność prastarego grodu krakowskiego bez wyjątku, by służyć szlachetnemu dziełu. Świadczą o tem sukcesy dotychczasowych przedsiębiorstw dobroczynnych. Komitet rozpoczął swoją działalność i postanowił urządzić na Rynku krakowskim w dniu 19 b. m. wielki koncert, by dać szerokim warstwom sposobność przyczynienia się do tego wzniosłego i szlachetnego dzieła.

Wstęp na ten koncert dozwolony jest tylko za biletami po 20 hal. lub za kartami honorowemi po 1 kor. Karty i bilety sprzedawane będą przy stolikach przy udziale pań krakowskich w miejscach następujących:

1) Róg ul. św. Anny i Wiślnej — p. prof. Jaworska; 2) róg ulicy św. Anny przy pałacu Potockich: hrabina Wład. Mycielska, prof. Bieńkowska, prof. Dobrowolska, prof. Jaworska, Korczyńska, Krzyżanowska, Lewkowiczowa, Łuczkowa, Przeworska, Smolarska, Żulińska; 3) róg ul. Szewskiej (sklep Sperbera): hr. Zdzisławowa Tarnowska; 4) róg ul. Szewskiej (Bank przemysłowy): generał. Gąsiecka, podpułkow. Kuglowa. Otowska, Pełczarska, Sokołowska; 5) róg ul. Szczepańskiej (przed Krzysztoforami): generał. Nastoupilowa, drowa Boczarowa, podpułk. Komińska, majorowa Hortwigowa, podpułk. Nikodemowa, podpułk. Reichlowa; 6) róg ul. Szczepańskiej (przed apteką): pani Miączyńska; 7) Grand-hotel: pani Łukasowa i pani Leowa; 8) róg ul. Sławkowskiej (Śmidowicz): pani Raczyńska, hr. Borkowska, Szaszkiewiczowa; 9) róg ul. św. Jana i linii A—B: panie Maryewska, Dargunowa, Mennowiczowa; 10) róg ul. św. Jana i linii A—B (Bank związkowy): panie Zollowa, Bukowska, Kostanecka, Klugerowa, Ochsenheimerowa, Pawlikowska; 11) róg ul. Floryańskiej (Hotel drezdeński): panie Gredyńska, Korczyńska, Nieciowa; 12) ul. Floryańska (Hotel pod Różą): gen. Kaltenbornowa, p. Krzetuska; 13) róg ul. Floryańskiej (sklep p. Gałdeńskiej): panie Górska, Jaworn ikowa, Bankowa, p. Kurkówna, p. Szumska; 14) róg ul. Szpitalnej: pani Sadowska i panna Sadowska; 15) plac Maryacki (sklep braci Bilewskich): pani Wędrychowska; 16) róg ul. Siennej (Szara kamienica): pani Seeligerowa, Łuczkowa, Morawska; 17) róg ul. Grodzkiej (apteka p. Norka): panie Mikucka i Madeyska, oraz panna Bukowska; 18) róg Grodzkiej (sklep p. Sulikowskiego): panie Chylińska, Rollowa, Sarowa, pułk. Wesselowa; 19) róg Brackiej i Rynku: hrabina Szeptycka; 20) róg Brackiej i Rynku (Bank): księżna Lubomirska; 21) róg Wiślnej i Rynku (lokal p. Figla): pani Łepkowska; 22) wylot ul. Zwierzynieckiej: pani Grodowa; 23) wylot ul. Wolskiej: panie Zollowa, Klugerowa, Pawlikowska, Pituliñska, Ochsenheimerowa, Raczyńska; 24) Coll. Novum: pani Dembowska; 25) wylot ul. Studenckiej: pani Rothweinowa; 26) kawiarnia Esplanade: pani Mączyńska; 27) kawiarnia Bizanca: pani Niewiadomska; 28) kawiarnia Drobnera: panie Stefania Górska, Bankowa, St. Górska, Nowińska; 29) Hotel krakowski: pani Sarowa; 30) ul. Basztowa (Tow. Ubezpieczeń): pani Łuczkowa; 31) Izba handlowa: pani Kanarkowa; 32) plac Matejki: panie Jaworska, Smolarska; 33) główna poczta: pani Brandergowa, Ratlerowa; 34) Hotel Royal: panie Aronsohnowa i Blochowa.

Centralny Komitet gwiazdkowy dla legionistów ogłasza następującą odezwę:

Nadchodzą trzecie z rzędu święta Bożego Narodzenia, które młodzi nasi bohaterowie spędzą zdala od ognisk swych rodzinnych, zdala od najbliższych. Wyszli dwa lata temu w bój, aby ofiarą własnego życia i krwi dowieść całemu światu, że oręż polski nie zardzewiał, że mimo niewoli wiekowej żyjemy i potrafimy krwią własną o zdeptane prawa narodowe się upomnieć. Dwuletnie przeszło boje Legionów dowiodły, że najmłodsi polscy żołnierze godnie piastują rycerską ojców naszych spuściznę. Dziś, kiedy złocisty wolności idzie świt, wśród huku granatów, poświstów kul, kiedy na zmartwychwstanie ojczyzny bije dzwon, którego radosny dźwięk rozlega się po całej polskiej ziemi, budząc nadzieję odrodzenia, myśl nasza zwraca się przedewszystkiem do tych, co niepomni na krwawy trud, rzuciwszy wszystko, poszli do walki z odwiecznym wrogiem, by stworzyć czyn, silny jak ich pragnienie wolności i trzeci już rok pozostają oderwani od swoich, zaosząc bohatersko wszystko, co znieść im było dane.

Nadchodzi dzień wigilii, w którym to dniu, idąc za świętą tradycyą naszą narodową, łączą się i łamią opłatkiem zarówno rodziny, jak i najbliżsi. Pragniemy więc w tymże dniu, tym naszym drogim bojownikom wraz z opłatkiem i słowami wdzięcznej podzięki za czyny ich przesłać małe upominki, któreby były dowodem, że myślimy o nich i sercem jesteśmy przy nich. Podpisany komitet zwraca się przeto z gorącą prośbą do tych wszystkich, którzy w przesłaniu „gwiazdki“ dla polskich żołnierzy chcą wziąć udział, o jak największą pomoc zarówno w darach w naturze, jak w gotówce.

Honorowa przewodnicząca: z hr. Potockich hr. Zdzisławowa Tarnowska.

Przewodniczące: ekse. Leonowa Bilińska, Stanisławowa Steinowa, Wład. Leopoldowa Jaworska, Wład. hr. Mycielska, Andrzejowa Moraczewska.

Jerzy hr. Mycielski, delegat N. K. N.; sekretarka: Halina Zagórska, skarbniczka: Stanisławowa Starzewska.

Komitet: Tadeuszowa Błotnicka, Zofia margr. Csaky-Pallavicini, Tadeuszowa Cybulska, Stanisławowa Dobrowolska, Ludwikowa Fyrdzintowiczowa, Józefowa Gałęzowska, Konradowa Glińska, Zygmuntowa Gorczyńska, Witoldowa Hausnerowa, dr. Kazimierzowa Habichtowa, Janowa Hupkowa, Józefowa Kallenbachowa, Marya Kalowa, Henrykowa Kanarkowa, Natalia Kowalska, Maryanowa Krzyżanowska, Wacławowa Krzyżanowska, Franciszkowa Krzyształowiczowa, Juliuszowa Leowa, Karolowa Łepkowska, Wincentowa Łepkowska, dr Zygmuntowa Markowa, Władysławowa hr. Michałowska, Leontyna Owczarkiewiczówna, Idalia Pawlikowska, Zofia Płoska, Joanna Pogonowska, Katarzyna hr. Potocka, Janowa Przeworska, Zygmuntowa Rodakowska, Marya Retingerowa, Karolowa Rollowa, Ignacowa Rosnerowa, Lucyna Sporn, Stanisławowa hr. Szeptycka, Stanisławowa hr. Siemieńska-Lewicka, Marya Siedlecka, Wacławowa Tokarzowa, Róża hr. Tarnowska, Wincentowa Zakrzewska, Henryka Zakliczyna, Zygmuntowa Zielińska, Tadeuszowa Żeleńska, Adamowa Żuk-Skarszewska.

Równocześnie wydał centralny Komitet gwiazdkowy dla legionistów następującą odezwę do dzieci:

Dzieci polskie! Oto zbliża się Boże Narodzenie. Wasi bracia starsi i ojcowie w polu, albo w szpitalach ranni lub chorzy, czekają zdrowia, aby dalej służyć ojczyźnie. Niechaj wasze polskie serduszka nie pożałują im gwiazdki!

Dzieci polskie! Oto chwila osobliwa, w której każdy, wielki czy mały, młody czy stary, współdziałać winien wedle sił swoich w wielkiej pracy narodowej.

Drogie dzieci polskie! Przyszłości promienna narodu! Jeśli chcecie podołać kiedyś czynem wielkim, przyłóżcie dziś dłonie wasze do czynów, na jakie dzisiaj was stać. Każda wasza ofiara, ofiara wyrzekająca się choćby drobnej przyjemności, każdy datek będzie waszym czynem narodowym, który kiedyś w przyszłości da waszemu sercu drogie wspomnienia, żeście wedle sił swoich w tej wielkiej chwili były współczynne.

Datki pieniężne odbiera Komitet w lokalu: Kraków, Gołębia 20, od 11—1 i od 4—7. Tam też prosimy uprzejmie odsyłać inne dary, jako to: papierosy, tytoń, czekoladę, konserwy mięsne, owocowe, jarzynowe, wino czerwone, ubrania ciepłe, szale, skarpetki, bieliznę, przybory do pisania, notesy, ołówki, karty polowe, książki, przybory do szycia, przybory do palenia, mydła, świece, noże składane i inne pożyteczne, a w polu niezbędne przedmioty.

We Lwowie i na prowincyi miejscowe Koła Ligi kobiet N. K. N. przyjmują dary w gotówce i w naturze.

Składki na gwiazdkę dla legionistów przyjmuje także administracya „Nowej Reformy“.

Kronika.

Kraków, 16 listopada.

Po ogłoszeniu państwa polskiego. Prezydyum »Związku większych miast galicyjskich« wysłało do komendy Legionów polskich z okazyi proklamowania niepodległości państwa polskiego następującą depeszę:

»Związek większych miast galicyjskich, zebrany w dniu 14 listopada dla rozpatrzenia zadań życia miejskiego w chwili zmartwychwstania wolnego i niepodległego państwa polskiego, z uczuciem najgłębszej wdzięczności, miłości i czci myśli o tej niespożytej zasłudze, jaką około odbudowania państwa polskiego położyły bohaterskie Legiony. Hartowny trzon tych lwich zastępów wyszedł z miast naszych. Każde z nich szczyci się swoimi synami i obywatelami, którzy w sławnych pułkach legionowych nieśli w ofierze dla ideału wolnej ojczyzny życie swe i nieraz je na polu sławy położyli. Cześć Legionom polskim, które w nagrodę za swoje bohaterstwo, męstwo i wytrwanie w najtrudniejszych okolicznościach otrzymują teraz należny im zaszczyt stania się zrębem wielkiej, regularnej, państwowej armii polskiej. Podzięka serdeczna mężnej i światłej komendzie, tudzież tym wszystkim, którzy Legiony przez niebezpieczne rafy zewnętrznych i wewnętrznych przeciwieństw szczęśliwie przeprowadzili.

Niechaj męstwo i poświęcenie Legionów dziedziczy teraz armia polska w niepodległem państwie polskiem!«

To samo prezydyum wysłało równocześnie do zarządu król. stoł. miasta **Warszawy** następujący telegram:

»W wielkich chwilach powrotu wszystkim sercom polskim równie drogiej Warszawy do godności stolicy wolnego i niepodległego państwa polskiego — komisya stała »Związku większych miast galicyjskich« przesyła królewskiej stołecznej Warszawie w imieniu wszystkich miast galicyjskich wyrazy głębokiej miłości i czci.

Minie wielki czas narodzin państwa polskiego. Skończą się te największe i najpilniejsze historyczne prace, których wymaga kładzenie fundamentów pod gmach nowego państwa. Nadejdzie pora codziennego, szarego, a jednak najważniejszego trudu budowania życia. Miasta polskie staną wtedy przed zadaniami niezwykłemi zarówno co do wagi, jak co do ich trudności. Będą one musiały nadrobić wieki zaniedbania życia miejskiego w całej Polsce i dźwignąć je na ten poziom, na którym znajdują się wszystkie nowoczesne miasta, jako najważniejsze ogniska politycznego, kulturalnego i gospodarczego życia państw nowoczesnych.

Jesteśmy pewni, że, jak we wszystkiem dotąd, tak i w tej wielkiej historycznej pracy dźwigania miast i mieszczaństwa polskiego ukochana Warszawa stanie na naszem czele, zajaśnieje przykładem zorganizowanej i świadomej celów energii, pokrzepi nas wszystkich nowemi ideami i myślami, których wcielenie w życie miejskie uszlachetni je i umocni całej ojczyźnie na pożytek, miastom polskim na chwałę.

Niech żyje stolica niepodległej Polski! Niech żyje Warszawa!«

Śnieg i zimno. Doczekaliśmy się nareszcie prawie zimy, zresztą nie oczekiwanej ze zbyt wielką tęsknotą. Wczoraj rano mieliśmy szron, przed południem płaty śniegu polatywały w powietrzu; przysłowiowy »biały koń« św. Marcin spóźnił się zatem o kilka dni za swoim jeźdźcem, gdyż św. Marcina było w sobotę. Wczoraj przez cały dzień powietrze było chłodne, lecz rzeźkie, bo suche; w nocy stało się zupełnie zimno — termometr wskazywał dwa stopnie poniżej zera. Ten czas przejściowy między jesienią a zimą wypadł wcale znośnie — oby się taka pogoda, jak wczorajsza, dłużej utrzymała.

W sprawie odkrycia najstarszego dzwonu w Polsce. Artysta-malarz, członek komisyi konserwatorskiej dla oględzin dzwonów kościelnych, p. Stanisław **Cercha**, prosi nas o zaznaczenie, odnośnie do naszego komunikatu w porannem wydaniu »Nowej Reformy«, że jeszcze w roku zeszłym przy sposobności rewizyi dzwonów, dokonał odkrycia owego romańskiego dzwonu. Obecnie zaś wspólnie z drem Koperą nastąpiło tylko zdefiniowanie i ustalenie pochodzenia owego najstarszego w Polsce dzwonu, zachowanego w romańskiej wieży katedry Wawelskiej.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się **w poniedziałek, dnia 20 b. m., o godzinie 5 po południu.** Porządek dzienny: 1) dr Władysław **Horodyski**: »Filozofia Lamberta i stosunek Kanta do niej, oraz do Bacona«; 2) dr Henryk **Elzenberg**: »Podstawy metafizyki Leibniza«; 3) dr Jan St. **Bystroń**: »Studya nad zwyczajami ludowymi: 1) zakładziny domów; 2) pszczoły w pojęciach i zwyczajach ludu«.

Kursa przygotowawcze do matury gimnazyalnej dla superarbitrowanych i inwalidów. Na kursach przygotowawczych do matury gimnazyalnej dla legionistów i żołnierzy polskich, służących w armii austryackiej, odbywa się już nauka regularna od kilku tygodni w godzinach popołudniowych od 3 do 8 w gimnazyum Sobieskiego. Wykładają: profesor uniwersytetu ks. dr Kaczmarczyk, prof. Borszewski, prof. Gątkiewicz, prof. dr Walczak, prof. dr Weiner, prof. Balicki, prof. Dąbrowski, prof. dr Hordyński, prof. Jaworski, prof. dr Parnes, prof. dr Zaćwilichowski, doc. dr Elsenberg, prof. Lederer, prof. Tyrankiewicz. Gospodarzem klasy jest prof. Borszewski. Na kursa uczęszcza przeszło 40 słuchaczów.

Kierownictwo kursu zwraca się tą drogą do słuchaczów i słuchaczek uniwersytetu, oraz wszystkich tych, którzyby mogli i chcieli być pomocnymi w przygotowaniu uczestników kursu do lekcyi na kursie, z prośbą, by zechcieli się zgłosić do **Instytutu ekonomicznego** N. K. N., Kraków, ulica Krowoderska l. 26, w godzinach od 10 do 12 i od 5½ do 6½ i zaofiarować swoje usługi. Dotychczas zgłosiło się już kilku kandydatów, którzy bezinteresownie podjęli się przygotowania uczestników kursu do lekcyj popołudniowych na kursie. Kierownictwo kursu ma nadzieję, że liczba ich się powiększy, co ułatwi wielce pracę profesorom gimnazyalnym, bezinteresownie pracującym dla dobra naszych legionistów i żołnierzy polskich. Departament opieki N. K. N., w którego rękach koncentruje się opieka nad superarbitrowanymi legionistami i który wspólnie z Instytutem ekonomicznym N. K. N. czuwa nad zawodowem wykształceniem byłych legionistów, udzielił uczestnikom kursu bezinteresownie podręczników i środków naukowych.

Kuchnie obywatelskie w Krakowie. Jak już donieśliśmy, miejska kuchnia obywatelska przy ulicy Franciszkańskiej wydaje przeciętnie dziennie 600 obiadów, mianowicie 350 do jadalni, a 250 do domów; kuchnie przy Alei Krasińskiego i przy ulicy Starowiślnej wydają po 200 obiadów. Przy tych ostatnich kuchniach jadalni jeszcze niema; będą one otwarte prawdopodobnie równocześnie z nowemi kuchniami jadalniami przy ulicy św. Filipa, Zielonej i w Podgórzu. Przy ulicy św. Filipa kuchnia zostanie zorganizowaną w tych rozmiarach, jak przy ulicy Franciszkańskiej, to jest na 250 miejsc.

Donieśliśmy już o zamierzonem rozszerzeniu kuchni miejskiej przy ulicy Franciszkańskiej, mianowicie sąsiedni boczny refektarz zostanie zamieniony na drugą wielką jadalnię tak, że w przyszłości kuchnia ta będzie mogła z łatwością wydawać dziennie 1.500 obiadów. Prace adaptacyjne w tym drugim refektarzu już rozpoczęto, chodnik od ulicy Franciszkańskiej do samej kuchni wybrukowano kamieniami, równocześnie zaczęto budować werandy szklane przy wejściach do jadalni i do kuchni, a to ze względu na zimową porę dla wygody publiczności, która przychodzi po obiady do domów lub do jadalni.

Administratorem wszystkich kuchni obywatelskich był urzędnik magistratu p. Dzikowski. Obecnie obowiązki te pełnić będzie komisarz p. Dembowski, a p. Dzikowski organizować będzie dalsze kuchnie w myśl wskazówek referenta, st. radcy dra Sikorskiego.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj satyryczna komedya Edwarda Knoblaucha z p. Jerzym Leszczyńskim w roli »Fauna«. Jutro uroczyste przedstawienie dla młodzieży »Kościuszko pod Racławicami«, poprzedzone wierszem Kazimierza Tetmajera, który wygłosi p. Wacław Nowakowski, kreujący rolę tytułową. W sobotę wznawia dyrekcya, korzystając z gościny p. Ludwika Solskiego, »Złotą czaszkę« Słowackiego, ze świetnym gościem w pamiętnej kreacyi tytułowej. »Złota czaszka« z p. Solskim powtórzona będzie w niedzielę wieczorem. W niedzielę po południu: »Oj młody, młody!« Al. hr. Fredry (syna) z p. Jerzym Leszczyńskim, jako Józiem.

Z Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Wydział Syndykatu przyjął na ostatnich posiedzeniach, jako członków rzeczywistych Towarzystwa, pp.: prof. uniw. Jag. Ignacego **Chrzanowskiego**, Edmunda **Cięglewicza**, Jana **Chełmirskiego**, Teresę **Klemensiewicz**, Władysława **Orkana**, Mieczysława **Sebastianiego**, prof. Wacława **Sobieskiego**, Macieja **Szukiewicza**, Kazimierza Przerwę **Tetmajera** i Teofila **Trzcińskiego**.

Zgłaszanie się pospolitaków. W dniu dzisiejszym zgłaszają się do właściwych komend uzupełniających uznani przy trzecim poborze za zdolnych do służby wojskowej pospolitacy, urodzeni w latach: 1892, 1891 i 1890, a następnie w latach: 1884, 1883, 1882, 1881 i 1880.

Przeciwko »ogonkom« w lokalu Związku ekonomicznego. Od dłuższego czasu panował w lokalu Związku ekonomicznego urzędników i profesorów przy ulicy Szewskiej w godzinach wieczornych ogromny natłok publiczności, czekającej na towary, głównie na mąkę i cukier. Zarząd Związku, celem zapobieżenia licznym »ogonkom« postanowił kwestyę tę rozwiązać w ten sposób, że wydaje obecnie asygnaty wedle numerów legitymacyi 500 członkom na każdy dzień tak, że w przeciągu sześciu dni w tygodniu otrzymają towar wszyscy członkowie, których liczba wynosi około 3.000. Dla porządku po towar w Związku w danym dniu zgłaszać się mają tylko te osoby, które posiadają porządkowe asygnaty. Obecnie towary wydaje się w Związku od godziny 3—8 wieczorem bez natłoku właśnie dzięki tej nowej organizacyi sprzedaży. Praktyczniej kwestyi tych »ogonków« nie można było rozwiązać.

Luksusowe dodatki w cygarach. Przyniesiono do naszej redakcyi cygaro, nabyte w krakowskiej trafice, w którem szczęśliwy palacz, zacząwszy je palić, znalazł zupełnie nieoczekiwany dodatek — dwa spore kawałki skóry. Nadpalona skóra zaczęła wydawać woń miłą, ale tak trudną do zniesienia dla nieprzyzwyczajonych, że koledzy prosili palacza o chwilowe wydalenie się wraz z cygarem z biura, z czego on skorzystał, aby roznieść sławę tych cygar po świecie. Bo zaiste, w czasach dzisiejszej drożyzny skór, otrzymanie za 8 hal., oprócz liści tytoniowych, dwóch sporych kawałków skóry, jest miłą niespodzianką, a ze strony fabryki dodatkiem prawdziwie luksusowym. Dodawanie skóry w takiej ilości do każdego cygara zrujnowałoby fabrykę, to też choćby w interesie skarbu pożądanem byłoby wyrabianie możliwie najmniejszej ilości cygar z takimi luksusowymi dodatkami.

Fałszywy alarm. Wczoraj po południu zaalarmowano tutejszą ogniową straż forteczną, iż w Aleksandrowicach, obok Balic, wybuchł groźny pożar. Natychmiast wyruszył na miejsce wypadku oddział straży, lecz stwierdzono, że paliły się tylko badyle ziemniaczane, nagromadzono przez miejscowych pasterzy.

Włamanie. Do mieszkania p. Zofii Dzwonkowskiej przy ulicy Strzeleckiej pod l. 9 zakradł się wczoraj po południu niewykryty jeszcze włamywacz, splądrował całe mieszkanie w poszukiwaniu za kosztownościami i gotówką i zabrał tylko dwie pary półbucików, oraz kilka sztuk bielizny, wartości 80 K.

Ze Śląska.

Górny Śląsk dla Królestwa Polskiego. Z Bytomia donoszą do »Gońca Wielkopolskiego«, że tamtejsze Towarzystwo śpiewackie »Jedność« zajęło się sprawą głodnych w Królestwie Polskiem. Śladem »Jedności« poszło Towarzystwo »Halki« w Rozbarku. Dzięki gorliwości członkiń, złożono pewną sumę na zakupno materyałów w celu szycia odzieży i wnet z udziałem Towarzystwa kobiet w Bytomiu i innych osób rozpoczęto pracę w Domu narodowym »Ul« p. Michała Wolskiego. Składki na ten cel wyniosły dotąd 1014,55 mk. Wykonane prace odesłano do »Opieki nad bezdomnymi« do Poznania na ręce pani dr Niegolewskiej.

Polska Ostrawa, 11 listopada. (Karty na mięso i zakupowanie bydła rzeźnego).

Gmina polsko-ostrawska zaprowadziła od 1 b. m. karty na mięso dla swoich obywateli. Karty powyższe uprawniają do nabywania po zniżonej cenie mięsa, uzyskanego z bydła, które gmina we własnym zakresie kupuje od krajowej Centrali handlu bydłem w Opawie, a następnie rozdziela między miejscowych rzeźników. *(św.)*

Odznaczenia w armii. Cesarz nadał: krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną: majorowiaudytorowi c. k. obr. kr. Wojciechowi Sapeckiemu w sądzie polowym w Rzeszowie; wyrażono ponownie najwyższe pochwalne uznanie: Antoniemu Szarskiemu w 2 p. dział polowych; porucznikowi-oficerowi prowiantowemu 5 p. dział polowych Kazimierzowi Niewiadomskiemu; wyrażono najwyższe pochwalne uznanie: podporucznikom Witoldowi Andruszewiczowi w 2 p. dział polowych, Emanuelowi Burkowi w 30 p. dział polowych i Zygmuntowi Telince w 2 p. art. fortecznej, porucznikowi w ewidencyi obr. kr. dr. Andrzejowi Krzemeckiemu w powiatowej komendzie obr. kr. nr. 6 w Czyżynach.

Odznaczenia w Czerwonym Krzyżu. Odznakę honorową II. klassy Czerwonego Krzyża otrzymali: rezerwowy podporucznik 16 p. p. obrony krajowej Antoni Śnieżek, oficyał ewidencyjny obr. kraj. w stanie spoczynku Adolf Bodenstein we Lwowie, pozasłużbowy porucznik Edmund Libański w Dornej Watrze, pozasłużbowy porucznik Stanisław Ostaszewski w 232 bateryi etapowej pospolitego ruszenia, kapitan w stanie spoczynku Henryk Sygnarski, starszy zarządca podatkowy Leon Scherff w Sandomierzu, porucznik 57 p. p. Ludwik Stankiewicz, kapitan Tadeusz Stelczyk w Sarajewie, rewident austryackich kolei państwowych Karol Klima w Mosciszczyskach i podporucznik pospolitego ruszenia Zygmunt Zając w Kraśniku.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 16 b. m.: »Faun« E. Knoblaucha; występ p. Jerzego Leszczyńskiego.

W piątek, dnia 17 b. m.: »Kościuszko pod Racławicami«, przedstawienie dla młodzieży.

Repertoar teatru ludowego w Krakowie.

We czwartek, dnia 16 b. m.: »Gwiazda Syberyi« Leopolda Starzyńskiego.

W piątek, dnia 17 b. m.: »Dookoła miłości«, operetka Straussa.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: M. A. J. 70 K dla ociemn. i 70 K (dla inwalidów).

Na Legiony: A. Pazdrowscy 50 K z okazyi utworzenia Państwa polskiego.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Dr Wł. Żydlowicz 5 K; za pośredn. Kasy oszczędn. w Podgórzu N. N. 20 K za doznaną grzeczność; porucznik Józef Sewerynski 50 K imieniem 2 kompanii 17 p. obr. kraj.; A. Pazdrowscy 50 K z okazyi utworzenia Państwa polskiego.

Dla staruszki B. G.: M. S. 2 K; A. S. 5 K.

Dla chorej na astmę I. H.: A. S. 5 K.

Dla głodnych dzieci w Warszawie: Michałowie hr. Rostworowscy 100 K.

Na Ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Michałowie hr. Rostworowscy 100 K.

Zmarli:

Aleksander Słomski, b. właściciel drukarni, przeżywszy lat 64, zmarł dnia 17 b. m. — Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godzinie 4 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim.

Z Warszawy.

(W sprawie armii polskiej. — Dwa wiece polityczne).

13 listopada.

W sprawie armii polskiej zamieścił „Goniec Wieczorny« następujący znamienny artykuł:

Po akcie proklamowania państwa polskiego w dniu 5 listopada, ukazała się wczoraj odezwa generalnych gubernatorstw warszawskiego i lubelskiego, wyjaśniająca, że mocarstwa centralne gotowe są zaraz przystąpić do wytwarzania armii polskiej. — Armia — to podstawa państwa, jego największa gwarancya i zabezpieczenie. Kto chce dopomódz do wystawienia armii, daje największą rękojmię swego szczerego stosunku do aktu z dnia 5 listopada, to jest do odbudowy państwa polskiego.

Kraj cały upominał się o armię. Niechętni Niemcom mówili jeszcze w niedzielę: Wszystko to dobrze, lecz armię będziecie mieli na papierze. Odezwa z dnia 9 listopada zadaje kłam tym oszczerczym plotkom.

Dla nas, którzy stoimy ze względów przedewszystkiem moralnych na stanowisku przymusowej rekrutacyi, bo wszyscy, a nie tylko ochotnicy, państwa swego bronić powinni, werbunek jest jedynie formą przejściową. Ale jest też jedyną formą, która może unaocznić siłę przywiązania do Polski, moc patryotyzmu i zrozumienie potrzeby obrony wskrzeszonej Polski; jest formą, która może zaświadczyć przed światem, że naród polski nie skarłał doszczętnie w niewoli, że rozumie, jak wielki skarb otrzymał, skarb, do którego obrony tysiące odrazu staną. Imponującym wyrazem tego patryotyzmu byłoby właśnie wystawienie olbrzymiej armii drogą dobrowolnego wstępowania do jej szeregów. Takiego jednak idealnego pojmowania spraw nie znaleźlibyśmy, prawdopodobnie nigdzie. Nie znajdziemy go u nas, zwłaszcza wobec różnych świstków ogłupiających, rozsiewających potwarcze wiadomości, a co gorsza, wobec odezwy, z dnia 9 listopada, posiadającej za mało szczegółów, utrzymanej w tonie zbyt ogólnikowym.

Trzeba będzie zaczekać na różne wyjaśnienia, żeby przeciętny czytelnik odezwy mógł zrozumieć ją zupełnie jasno. Wiemy, że są na porządku dziennym takie sprawy, jak ustanowienie regenta, stworzenie Rady stanu, powołanie do życia władz polskich, to jest tych czynników, które w rzeczach wytwarzania wojska polskiego decydującą muszą odegrać rolę. Widzimy konieczność ułożenia przysięgi dla wojska polskiego, bo Legiony przysięgły cesarzowi Franciszkowi Józefowi, a teraz będziemy mieli własnego króla, jemu więc tylko, lub rządowi prowizorycznemu żołnierze nasi przysięgać mogą.

Widzimy w odezwie różne niedomówienia. Brak dla jej powagi i wpływu wśród społeczeństwa pierwiastków polskiego autorytetu, uznajemy jednak odezwę za przystąpienie państw centralnych do realizowania wyrażonej w akcie z dnia 5 listopada odbudowy państwa polskiego, przez ujawnienie natychmiastowej chęci wytworzenia najgłówniejszego organu naszego państwa, to jest armii, na drodze, na jakiej powstanie tej armii jest odrazu urzeczywistnialne.

Dlatego też uważamy, że zanim dojdzie do jedynie słusznej formy stwarzania armii, to jest przymusowej rekrutacyi, zanim zostaną opracowane szczegółowe przepisy, które przez polskie organy prawnopaństwowe opracowane i polecone będą, należy uświadomionym rzeszom narodu polskiego dać natychmiastowy wyraz swego patryotycznego nastroju i rozumnej przenikliwości politycznej i zapisywać się do szeregów ochotników. Trzeba mieć ufność, że rząd polski, który wkrótce powstanie, będzie umiał jaknajlepiej postawić sprawę rodzącej się armii polskiej.

Im więcej stanie ochotników, tem większym blaskiem moralnym zajaśnieje naród polski na zewnątrz, tem większy zjedna sobie szacunek i powagę.

Dalszem echem sprawy formacyi wojska polskiego były dwa wiece urządzone przez dwie odrębne organizacye polityczne.

Pierwszy zwołany przez C. K. N. odbył się w »Palais de glace« przy udziale bardzo licznej publiczności. Przewodniczył p. Artur Śliwiński. Przemawiali pp. Jodko z P. P. S., p. Markiewicz z Narodowego Związku Robotniczego, p. Szpotański, p. St. Kempner, p. Arciszewski z P. P. S. i p. Popiel. Tematami ich przemówień były: Sejm polski i armia polska. Wszyscy zgodnie podnosili konieczność utworzenia rządu polskiego, przytem p. Szpotański zaznaczył, że wypadnie się zgodzić na rząd tymczasowy na razie i na pewne ustępstwa z zasad i z żądań C. K. N. Podkreślono konieczność Sejmu konstytucyjnego, opartego o szerokie warstwy ludowe, który zadecyduje o ustroju demokratycznym kraju i o charakterze powszechnym armii.

Rezolucyi żadnych do uchwalenia wiecowi nie podano. Zakończono go okrzykami na cześć Polski, sejmu, armii i Piłsudskiego.

Drugi wiec zwołany przez P. P. S. w teatrze na Pradze zgromadził również tłumy uczestników. — Zagaił go p. Aleks. Dębski. Przemawiali pp. Dębski, Hołówko, Baumgart, charakteryzując sytuacyę w jakiej się znalazł naród polski po ogłoszeniu manifestu dwóch monarchów, przyczem podkreślano, że powstanie państwa Polskiego jest dniem tryumfu polskiej demokracyi. W rezultacie uchwalono rezolucyę, w której powiedziano, że zebrani na wiecu członkowie P. P. S. witają z uznaniem ogłoszenie niepodległości państwa Polskiego. Naród polski własnemi siłami ma odbudować niepodległe państwo polskie. Tylko świadoma wola i wytrwały zbiorowy czyn najszerszych mas ludowych może podołać temu zadaniu. Pierwszym krokiem na nowej drodze jest zwołanie konstytuanty, to jest sejmu ustawodawczego, wybranego przez powszechne, tajne, bezpośrednie, równe i proporcyonalne głosowanie.

Rezolucyę przyjęto gorącymi oklaskami.

Obchody 5 Listopada.

Złoczów. Proklamowanie państwa polskiego miasto Złoczów postanowiło święcić uroczyście. Dnia 6 b. m. zebrał się złoczowski wydział P. K. N. na uroczyste posiedzenie, na którem prezes p. Nebelski wygłosił stosowne przemówienie. Następnie zwrócił się prezes do obecnych na sali legionistów i podniósł ważność czynu legionowego w rozgrywających się obecnie wypadkach dziejowych. — Okrzykiem: „Niech żyje niepodległa Polska!", „Niech żyją Legiony polskie!" — zakończył swe przemówienie. W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono urządzić dnia 12 b. m. uroczyste dziękczynne nabożeństwo i iluminacyę kamkorzą, oraz wysłać depesze do Komendy Legionów, do N. K. N., do Józefa Piłsudskiego i do Rady miejskiej w Warszawie.

Drohobycz. W Drohobyczu, z powodu 24-godzinnego opóźnienia, z jakiem przychodzą tam wszystkie wiadomości via Lwów, dopiero w poniedziałek przed południem otrzymano wiadomość o manifeście z zapowiedzią o odbudowaniu państwa polskiego i rozszerzeniu autonomii Galicyi. Wiadomość wywołała w mieście żywe poruszenie. Z okazyi ogłoszenia proklamacyi odbyło się we wtorek dnia 7 listopada b. r. w sali magistratu uroczyste publiczne posiedzenie Rady przybocznej, które piękną patryotyczną mową otworzył komisarz rządowy p. Rajmund Jarosz. Następnie uchwalono wydać odezwę do mieszkańców Drohobycza, w której zarząd miasta, „oceniając ważność tej historycznej chwili, a z nią błogich skutków i dla miasta Drohobycza, wzywa wszystkich mieszkańców, aby dali wyraz tej wspólnej radości i przybrali, w miarę możności, odświętnie swe domy, a dla upamiętnienia dotychczasowych bohaterskich czynów żołnierzy polskich nie poskąpili grosza na fundusz ich wdów i sierot".

Łęczyca. (5 listopada). Już o godz. 9 rano przystroiły się budynki rządowe we flagi niemieckie, obok których o godz. 12 pojawiły się flagi polskie. Ogłoszenie proklamacyi w sali, a następnie z balkonu urzędu obwodowego nastąpiło o godz. 12 w językach niemieckim i polskim, poczem orkiestra z Ozorkowa odegrała 3 hymny: polski, niemiecki i austryacki.

Strzemieszyce. Tutejszy komitet obywatelski uczcił akt wskrzeszenia niepodległego Królestwa Polskiego uroczystym obchodem w dniu 12 b. m. Po nabożeństwie wyruszył z kościoła do gmachu szkolnego piękny pochód. Na czele pochodu kroczyły dzieci ze szkół gminnych z kierownikami szkół na czele, za dziećmi szkolnemi skaut męski, następnie sztandar państwowy, niesiony przez członków klubu »Siła«, dalej Liga kobiet, potem weterani z roku 1863, Rada gminna, organizacye pozostałe i zaproszeni goście. Pochód zamykały tłumy publiczności. Po przybyciu na miejsce, rozpoczęło się sadzenie drzewek pamiątkowych przed gmachem szkolnym.

Przemówienie wygłosił w gorących słowach p. Schönborn. Mówił o wielkiem znaczeniu dziejowem chwili obecnej, o tężyźnie duchowej narodu, o jego kulturze, o jego wielkiej historycznej tradycyi, nie pozwalającej mu zniknąć z powierzchni ziemi, a dającej mu prawo być równym z innymi cieszącymi się wolnością narodami.

Zakończył mowę okrzykiem: »Niech żyje Polska!«, »Niech żyje król polski!«, »Niech żyje hetman wojsk polskich przyszły!« — W końcu do dzieci przemówił jeden z nauczycieli. Po odśpiewaniu hymnów, pochód ruszył z powrotem.

Z teatru miejskiego.

Gorącym i serdecznym oklaskiem powitała wczoraj publiczność nasza rozpoczynającego na scenie krakowskiej szereg występów zawsze mile witanego gościa i ulubieńca swego dyr. Ludwika Solskiego. Pokłonem w stronę rodzimej literatury i gestem dziś więcej niż kiedykolwiek wskazanym był wybór na to introdukcyjne przedstawienie »Dożywocia« Fredry. Sceniczna wartość tego utworu przewyższa znacznie jego walory literackie, bo niesie z sobą prawdziwą plastykę figur o głębokiej charakterystyce w stylu molierowskim. Rośnie ta wartość tem więcej, gdy role te znajdą przedstawicieli tej miary, jak Ludwik Solski. Rola Łatki należy do najlepiej zapisanych nietylko w dorobku teatralnym naszego znakomitego artysty, ale w historyi polskiego teatru wogóle. Ma ona już nietylko swą kartę (jak najświetniejsze kreacye Żółkowskiego), ale i swą tradycyę. Dobrze więc, że teatr krakowski skwapliwie korzysta ze sposobności i stylowe te kreacye, będące wzorem gry aktorskiej wczorajszej epoki, przypomina dzisiejszemu pokoleniu.

O Łatce Solskiego pisaliśmy już na tem miejscu tylokrotnie, że do słów zapisanego już dawniej uznania i oceny nic już dodać nie potrzebujemy. Nadmienić chyba tylko można, że artysta nasz gorącem przywitaniem ujęty, grał całą pełnią animuszu aktorskiego. Poczuwszy się raz w swej ulubionej roli, jak mistrz instrumentu, wygrał na niej z przejęciem swą melodyę, budząc podziw widowni dla niespożytej siły nerwów, energii i plastyki w grze wycieniowanej do najdrobniejszych szczegółowej, jednolitej w charakterystyce ogólno ludzkiego typu odmiany Harpagona.

W otoczeniu p. Solskiego styl jego gry znalazł uwzględnienie pełne w kilku tylko rolach. Świetnym był w roli Twardosza p. Jednowski, stylowym Rafałem Lageną p. Bończa, zadzierżystym w miarę Michałem p. Noskowski. P. Stanisławski w skórze Leona Birbanckiego czuje się mniej swobodnym i pewnym, jak w tylu innych kapitalnych swych rolach. Pani Kamińska jako Rózia, a p. Szymborski jej w miarę rubaszny ojciec, wreszcie dobry Filipek p. Mierzejewski dopełniali stylowego zespołu kapitalnej komedyi.

Teatr był pełny. Solskiego wywoływano kilkakrotnie.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 16 listopada.

(Ag. tel. bułg.) Sprawozdanie sztabu bułgarskiego generalnego z dnia 15 bm. donosi:

Front macedoński: Podczas całego dnia stanowiska na równinie Monastyru znajdowały się, zwłaszcza na wschód od linii kolejowej, pod silnym ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej. Silne ataki nieprzyjaciela rozbiły się o zacięty opór naszego wojska. Nieprzyjaciel, który w kilku punktach wtargnął do naszych stanowisk, został wycięty. Przed frontem jednego tylko z naszych batalionów naliczono przeszło 400 zwłok.

W łuku Cernej żywy walki.

Wojska bułgarskie i niemieckie cofnęły się na północ od wsi Tepawci i Czegel.

Na froncie Mogleny, w dolinie Wardaru, u stóp Belasicy Planiny i na froncie Strumy, pominąwszy słabe walki działowe, nic ważnego.

Na wybrzeżu morza Egejskiego nieprzyjacielski uzbrojony okręt transportowy zbliżył się do ujścia rzeki Degirmegdere na południowy zachód od Marori i bez skutku rzucił kilka bomb na wybrzeże.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju strzały karabinowe między patrolami i czynność artyleryi koło Tutrakan i Sylistryi.

Dobrudża: Nic ważnego.

Na wybrzeżu morza Czarnego spokój.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych:

Rosya, 13 listopada.

Front zachodni: Dnia 12 bm. waleczny komendant brygady, generał-major Reinerow został zabity kulą wybuchową podczas inspekcyonowania stanowisk koło okolicy Harbuzów-Hukałowice.

Nad Narajówką w okolicy wsi Lipnica dolna i Świstelniki artylerya nasza ostrzeliwała rowy nieprzyjacielskie, z których odpowiadano rzucaniem bomb i min. Walka trwa dalej. Nad Bystrzycą nasi wywiadowcy dokonali pomyślnego rekognoskowania. W okolicy Bohorodczan przedarli się oni przez dwie linie drutów kolczastych, zaatakowali w południe nieprzyjacielski posterunek i wzięli jeńców do niewoli.

W Karpatach lesistych odparto atak nieprzyjaciela na południowy zachód od wsi Czejbronia (?) bagnetem i zadano nieprzyjacielowi wielkie straty. Na południe od Dolnej Watry trwają w dalszym ciągu zacięte ataki nieprzyjaciela w okolicy Hollo, Tookgyoos.

Front rumuński (Siedmiogród): Nieprzyjaciel, który w dolinie Jiu przeszedł do ofenzywy, wyparł wojska rumuńskie, które ze swojej strony na północ i południe od tej doliny przeszły do zaciętej ofenzywy w okolicy Campolung i koło Orsowej. Walka trwa dalej.

Front w Dobrudży: Na lewem skrzydle wojska nasze posunęły się nieco na południe.

Morze Bałtyckie: W nocy z d. 10 na 11 bm. flotyla nieprzyjacielskich łodzi torpedowych nowego typu o szybkości 36 węzłów wtargnęła do zatoki fińskiej. Gęsta mgła uniemożliwiła odkrycie na czas. Z tego powodu nieprzyjaciel miał kilka minut czasu, by oddać na Baltischport kilkaset strzałów, przeważnie szrapneli. 7 mieszkańców, między tymi 5 dzieci i 2 żołnierzy zginęło, a 1 kobieta i 4 żołnierzy odniosło rany. Oprócz tego uszkodzonych kilka budowli i zabitych 12 koni. Gdy nieprzyjaciel jak najszybciej się cofał, zatopiliśmy większość jego łodzi torpedowych; pościg za resztą oddziału nieprzyjacielskiego był niemożliwy z powodu gęstej mgły. Wskutek tego pościgu zaniechano. Nie ponieśliśmy żadnych strat.

Morze Czarne: Nad Bosforem jedna z naszych łodzi torpedowych zniszczyła parowiec, który przy spotkaniu osiadł na mieliźnie. Ta sama łódź torpedowa zatopiła jeden żaglowiec, a drugi odstawiła do Sebastopola.

Zatonięcie dreadnoughta rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 16 listopada.

»N. Dadl. Allehanda« donosi z Haparandy: Rosyjskie ministerstwo marynarki (nieco odmiennie od pierwszego urzędowego doniesienia) podaje do wiadomości, że dnia 21 października wybuchł pożar na pokładzie okrętu liniowego »Imperatrica Maria« w Sebastopolu. Ponieważ zachodziła obawa, że eksplozya wszystkich zapasów amunicyi na okręcie się znajdujących może przenieść pożar na inne stojące w porcie okręty, a nawet na miasto, postanowiono otworzyć wentyle w dnie okrętu. W ciągu pięciu kwadransy okręt zatonął i leży obecnie na mieliźnie. Jeden oficer, dwóch podoficerów i 140 żołnierzy zatonęło.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 16 listopada.

Według doniesienia Ag. Havasa z Madrytu, przedwczoraj »U 49« zaatakowała parowiec angielski »Clam Buhanan«. Szczegóły o akcyi ratunkowej, z którą pośpieszył parowiec pocztowy »Holandia« są nieznane. Załoga pewnego okrętu oświadczyła, że jedna łódź torpedowa w nocy strażuje na morzu, przeszukując wody przy pomocy ogromnych reflektorów.

Berno, 16 listopada.

Wobec odmiennego twierdzenia prasy nieprzyjacielskiej stwierdza Biuro Wolffa, że zatopienie parowca greckiego »Angelica« nie może być odnoszone do storpedowania przez łódź podwodną niemiecką.

Francuski minister wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 16 listopada.

(Doniesienie Biura Reutera). Francuski minister wojny Roques miał posłuchanie u króla greckiego. Głównym przedmiotem rozmowy było utworzenie strefy, któraby zapobiegła starciom pomiędzy armią króla a wenizelistami.

Grey o angielskich „czarnych listach".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 listopada.

W odpowiedzi na notę amerykańską o listach czarnych angielskich, oświadcza Grey, że zakaz handlu z pewnemi osobami w obcych państwach jest tylko aktem ustawodawstwa krajowego i dotyczy osób, zamieszkałych w Anglii. Rząd angielski ani nie zamierza domagać się, ani się nie domaga prawa nakładania na poszczególne osoby państw neutralnych jakichkolwiek utrudnień czy kar. Prawo Anglii jako państwa zwierzchniczego, wydawania takich ustawowych zarządzeń nie ulega wątpliwości. Protest Ameryki zasadza się na błędnem zapatrywaniu celu, do którego te zarządzenia zmierzają. Co się tyczy przekonań, panujących w pewnych kołach, że sytuacya wojskowa jest tego rodzaju, iż rząd angielski nie potrzebuje się chwytać żadnych kroków, któreby miały tamować zamienny handel, ponieważ zbliża się koniec wojny, oświadcza Grey:

Pragnąłbym, by sytuacya była tego rodzaju, **lecz ona taką nie jest. Sojusznicy mają przed sobą jeszcze długą walkę, która zmusza do zastosowania wszelkich prawnych środków celem pokonania przeciwnika.**

Grey tłómaczył następnie szczegóły odmowy Anglii co do dostarczania węgli okrętom, wiozącym towar dla firm, stojących na czarnej liście i wskazał na intenzywną czynność niemieckich łodzi podwodnych. Grey zakończył oświadczeniem, że rząd Anglii świadomy jest w pełni zobowiązań, jakie ciążą na tych, w których ręku pozostaje władza na morzu. Tak samo świadomy jest tradycyi politycznej Anglii, która jako mocarstwo morskie uważała to stanowisko jako urząd zaufania i wykonywała go w interesie wolności.

Akcya pokojowa Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 16 listopada.

Według »Politiken« z dnia 13 bm. korespondent »N. Y. Evening Post« z Waszyngtonu doniósł swemu dziennikowi, że **Wilson za kilka miesięcy, może jeszcze w ciągu zimy, będzie w możności zainicyować ruch pokojowy.**

»N. Y. Tribune« donosi, że zwolennicy Wilsona starają się usilnie wzbudzić wrażenie, że Wilson pracuje nad planem pokojowym.

Bar. Burian w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 listopada.

Minister spraw zagranicznych austro-węg. bar. Burian przybył tu przed południem w towarzystwa ambasadora Mereya i szefa gabinetowego radcy legacyjnego hr. Hoyosa. Na dworcu zjawił się na powitanie ambasador, ks. Hohenlohe z radcą legacyjnym hr. Larischem. Wkrótce po przyjeździe do hotelu udał się minister do kanclerza Rzeszy Bethmanna-Hollwega, z którym konferował o bieżących sprawach politycznych, które są celem jego podróży. — Konferencya toczyła się dalej po śniadaniu, które na cześć ministra wydał kanclerz.

Wieczorem odbył się u ambasadora ks. Hohenlohego obiad, w którym oprócz ministra i towarzyszących mu osób wziął udział kanclerz Bethmann-Hollweg oraz sekretarz stanu Jagow i podsekretarz urzędu spraw zagranicznych Zimmermann.

Otwarcie parlamentu tureckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 16 listopada.

(Ag. Milli) 14 listopada:

Parlament został otwarty dziś po południu mową tronową, wygłoszoną przez sułtana w obecności członków gabinetu i dygnitarzy dworskich i państwowych, szefa niemieckiej misyi wojskowej i ambasadorów. — Mowa tronowa wskazuje na zwycięstwo tureckie w Dardanelach i koło Kut-el-Amara i podkreśla, że **jednym z celów obecnej wojny jest osiągnięcie dla Persyi wszelkich warunków, któreby korzystnie wpłynęły na jej niezamącony rozwój.**

Następnie mowa tronowa wspomina z uznaniem o waleczności stojących w Galicyi i Dobrudży ramię przy ramieniu z armiami sprzymierzonemi wojsk tureckich. Podkreśla, że po zniesieniu kapitulacyi stosunek z Niemcami ma się oprzeć na podstawach międzynarodowych przepisów europejskich. **Turcya wypowiedziała traktaty: paryski i berliński,** ponieważ w zasadzie one nie istniały, gdyż mocarstwa, które je podpisały, cały czas kosztem Turcyi naruszały istotne postanowienia tych traktatów i traktaty te, chociaż straciły racyę bytu, służyły tylko jako sposobność do mieszania się w sprawy wewnętrzne kraju. Mowa tronowa przedstawiła następnie serdeczne stosunki polityczne łączące Turcyę z jej sprzymierzeńcami i stwierdziła przyjazne stosunki z państwami neutralnemi.

Prezydentem Izby wybrano Hadżi Adil beya.

Otwarcie Dumy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 16 listopada.

(Pet. ag. tel.) Po uroczystem »Te Deum« nastąpiło w obecności członków gabinetu otwarcie sesyi Dumy.

Zamieszki w Meksyku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 16 listopada.

»Temps« donosi z Waszyngtonu:

Z powodu pogłoski, że Villa kazał wymordować Amerykanów w Paraal, sytuacya w Meksyku uważana jest za bardzo groźną. Ogólnie sądzą, że konieczną będzie zbrojna interwencya wielkich sił ze strony rządu Wilsona.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 16 listopada.

Marszałek galicyjski w Wiedniu.

Wiedeń. Przybył tu marszałek kraju Galicyi dr Niezabitowski.

Zajęcie zboża w Szwecyi.

Kopenhaga. »Berl. Tidende« donosi ze Sztokholmu: Dotkliwy brak mąki i chleba spowodował komisyę dla środków żywności do zaproponowania ministerstwu rolnictwa zajęcie na rachunek państwa zapasów zboża na chleb w kraju i zainicyowanie importu zboża zagranicznego.

Król bułgarski u posła Tarnowskiego.

Sofia. (Bułg. ag. tel.) Król Ferdynand przedwczoraj wieczór odwiedził w poselstwie austro-węgierskiem hr. Tarnowskiego i jego małżonkę. Podczas odwiedzin wręczył hr. Tarnowskiemu order św. Aleksandra I klasy z mieczami, a jego małżonce bułgarski order zasługi cywilnej z brylantami, przyczem król wyraził małżonce ambasadora najserdeczniejsze podziękowanie za jej działalność humanitarną, jaką rozwinęła podczas wojen bałkańskich i podczas obecnej wojny światowej. Hr. Tarnowska odjechała dziś. Liczni członkowie towarzystwa sofijskiego zjawili się na dworcu na pożegnanie. Ambasador hr. Tarnowski odjeżdża w przyszłą niedzielę.

Katastrofa kolejowa.

Paryż. Na linii Calais—Dunkierka zderzył się pociąg osobowy z towarowym. 10 osób rannych, jedna zabita. Szkoda materyalna wielka.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

ZARZĄD SCHRONISKA LEGIONISTÓW POL. przy ul. św. Tomasza L. 29 składa serdeczne podziękowanie funkcyonaryuszom ogrzewalni c. k. kolei państwowej Wola Duchaska za ofiarowane 80 K. za pośrednictwem W. Pani Wajdowej.

Profesorowa Morozewiczowa.

Zamiast ozdabiania grobów złożono na „Rodzinę Sierocą": w zakrystyi kościoła św. Barbary 411 K 60 h, w lokalu sodalicyjnem, ul. Szewska L. 5, I. p., 206 K. razem 617 K 60 h.

Wszystkim ofiarodawcom skład. tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"!

8793 Wydział „Rodziny Sierocej".

Najmniejsza

książeczka do nabożeństwa p.t.: „Książeczka miniaturowa" (⁵/₇ centym.). Prześliczne wydanie, wyborowa treść dla inteligencyi, eleganeka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła **franco** Księgarnia katolicka Dra Mitkowskiego w Krakowie. 7762 4 6

Krawcowa

poszukuje szycia w domach prywatnych. Zgłoszenia pod **M. A.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8745

Starszy słuchacz filozofii

udziela lekcyj matematyki, fizyki i języków obcych. W. Staszewski, ul. Czysta 17, I p. 8752 1 4

Dyplomowana pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie metodą najświeższą starszym i dzieciom. Ul. Długa 18, II p., 1 drzwi na prawo. Zgłoszenia od g. 10—1. 8743 1 3

Mundantki

początkującej, piszącej bardzo biegle na maszynie, poszukuje się. Wiadomość w Krakowie, ul. Floryańska 6, I piętro. 8749

Potrzebny

na prowincyę dozorca robót technicznych. Obznajomieni z robotami wodociągowemi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod R. J. S. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8751 1 3

Poszukuję

jednego lub dwóch pokoi umeblowanych z kuchnią. Zgłoszenia list. pod I. M. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8748 1 4

„Nowość"

Podeszwy zastępujące skórę

bardzo trwałe, **para 4 K,** poleca firma:

Ignacy Rajal i Syn

w Krakowie

Rynek gł., róg ul. św. Anny. 8760 1 3

Gospodyni

w średnim wieku, chętna do pracy, znająca się dobrze na kuchni, poszukuje posady w domu wdowca lub na wsi przy gospodarstwie. Zgłoszenia przyjmuje Wiktorya Sowianka, Jasło, ul. Słowackiego 98. 8763 1 2

Panna

Niemka, poszukuje zajęcia do dzieci w godzinach przedpołudniowych. Może również udzielać nauki początków języka francuskiego. Zgłoszenia pod „Fröblanka" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8775 1 2

Zgubiłam

(albo skradziono mi) portfel z 515 K, oraz legitymacyą i różnemi zapiskami d. 13 listopada, w przejściu na linię A.-B. Łaskawy znalazca raczy oddać pod adresem: I. Süsskind, ul. Brzozowa 15, gdzie otrzyma wynagrodzenie. 8776 1 2

PRAKTYKANTA

z ukończonemi co najmniej 4 kl. gimn. lub real., przyjmie księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 8496 3 3

Leśniczy

w sile wieku, z ukończoną szkołą lasową, z egzaminem na samoistnego gosp. las. z wieloletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia listowne: Lwów, plac Bilczewskiego l. 2, parter, K. Flakowicz. 8609 2 4

Żądajcie wszędzie znanych polskich wyrobów

„Hala" polskiej pasty do obuwia,
„Hala" „ „ „ metali,
„Biełaja" farbki do bielizny w masie
„Kredalu" płynu do czyszczenia metali — z fabryki

Stan. Hoła w Krakowie.

8480 2 4

Kanapa

bardzo duża, trójkątna, dla kina, kawiarni, restauracyi, tanio do sprzedania. Ul. Straszewskiego 28, parter. 8588 2 4

Koszykarza, siodlarza i ślusarza

na instruktorów, poszukuje Liga Pomocy przem., ul. Straszewskiego l. 28. 8669 3 6

Resztki materyi

na kostyumy, suknie i bluzki, oraz jedwabie i płótna. Kraków, ul. Dietlowska 69. Wejście od ul. Brzozowej l. 4, I piętro. 8761 1 4

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Miód kuracyjny

poleca

Wojciech Olszewski

Kraków.

8639 3 0

3 łóżka orzechowe

do sprzedania. Ul. Kochanowskiego l. 2, I p., na prawo. 8778 1 2

Dom

murowany, parterowy, na suterenach, z ogródkiem, w Krzeszowicach, jest do sprzedania. Wiadomości udzieli p. T. Flasza, Kraków, ul. Kanonicza 11, II p. 8777 1 3

Kupię

lub wypożyczę pianino. Zgłoszenia: Ul. Karmelicka 50, II p., na prawo. 8782 1 3

Ochraniacze

na podeszwy, b. praktyczne, tuzin 32 h, poleca i wysyła na prowincyę po otrzymaniu gotówki wraz z portem (także w markach) **L. Weindling. Kraków,** ul. Grodzka 26. 8763 1 10

Dużego pokoju

(lub dwóch małych) umebl. z osobnem wejściem i kuchnią dla dwóch osób, poszukuje się jak najspieszniej. Zgłoszenia pod „Mieszkanie 200" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy. 8709 1 6

Jabłka

do sprzedania w większej ilości. Wiadomość: Czarna Wieś, ul. Konarskiego 18. 8780 1 3

Oleje maszynowe
„ cylindrowe
„ gazowe dla popędu motorów
„ do podłóg
Tłuszcz Tovota 8760 1 5
Smar do wozów
Pokost sztuczny

poleca i dostarcza

Generalna Reprezentacya przemysłu techn.-budowlanego

JAN GODZICKI

w Krakowie, ul. Dietlowska 30.

Magazyn i pracownia

haftów ręcznych

pod firmą:

Sabina Knöbel

Kraków, Szewska 2, poleca wszelkie roboty rysowane, rozpoczęte i wykończone, począwszy od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Wszelkie przybory do haftu oraz **paciorki do torebek.** Zakład rysowniczy na miejscu. Przyjmuje się do oprawy poduszki, makaty i t. d. 8518 3 8

W najbliższych dniach rozpoczynamy 8276 8 10

praktyczne kursy jęz.

niemieck. i franc.

z opłatą miesięczną 5 kor.

Kursy Ansona

ul. Szewska 17.

Pomocnik gospodarczy

na stół lub ordynaryę potrzebny od Nowego Roku. Zgłoszenia z odpisem świadectw, których się nie zwróci, nadsyłać do Zarządu folwarki Witanowice, poczta Wadowice. 8332 5 5

Magister farmacyi

Ignacy Berger w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 33, przyjmie zastępstwo, zarząd lub dzierżawę. 8444 5 5

Do sprzedania

realność **w Mogile,** składająca się z domu murowanego, stajni, stodoły i ogrodu owocowego. Wiadomość: Kliś, Kraków, Pijarska 1, od godz. 1—5-tej. 8453 5 5

Odsprzedawcy

handlarze zabawek, bazary i t. d. otrzymają prospekt nowości gwiazdkowych za darmo, opłacony. Bergmann, Wiedeń, V, Kohlgasse 46. 8641 1 3

L. Lewicki

Kraków, Rynek 15

Handel delikatesów, Pokoje do Śniadań i Restauracya.

Codzień

KONCERT
Muzyki salonowej
A. Wrońskiego.

Piwo wyłącznie pilzneńskie z browaru akcyjnego „Kaiserquelle". Znakomita kuchnia. Wykwintny bufet. Gabinety.

Lokal otwarty do 12 w nocy. 6441 27 0

Obiady

mięsne, z 3-ch dań po 2 K, wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa". W abonamencie opust znaczny. Ul. Sławkowska 14, I p. 8308 7 15

Od Nowego Roku **półroczny kurs** dla

domowych freblanek.

Wymagana ukończona I kl. wydz. Pośrednictwo posady. Opłata za kurs 50 K. Wiadomość: ul. Krowoderska 37, III p., od godz. 12—4. 8758

Ostrzeżenie.

Podaje się do wiadomości P. T. Drobnych Kupców, iż p. Franciszek Zacharski od 1 października został zwolniony i żadnych czynności w Chrześcijańskiej Spółce handlowej nie wykonuje.

Za Chrześcijańską Spółkę handlową 8741

Tomasz Kwinta
Prezes.

J. Wiśniowski
Dyrektor.

Poszukuje się

odpowiedniego umieszczenia dla dwóch uczni niższych szkół średnich w pensyonacie dla uczni lub lepszym domu z pomocą nauczycielską. Zgłoszenia pod **M. L.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8770 1 3

Wagę pomostową

używaną, **kupię.** — Pisemne oferty pod **A. S.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 8781 1 3

Oszczędzać węgiel

można tylko przez uszczelnienie okien i drzwi **wałeczkami** z waty, które najtaniej poleca **L. Weindling, Kraków,** Grodzka 26. 8787 1 10

Stenotypistki

niemieckiej, bardzo wprawnej, poszukuje Liga Pomocy przemysł. Ul. Straszewskiego 28. 8667 6

Sklep frontowy

przy ul. Grodzkiej, blizko Rynku, do wynajęcia. Wiadomość w sklepie J. Bandeta, ul. Grodzka 5. 8596 3 5

Kamienicę

2-piętrową z 2-piętr. oficyną przy ul. Jakóba 8 za dopłatą 15.000 K sprzeda J. Ropski, Szewska 5. 8585 3 3

Słomy

mierzwiastej, ewentualnie prasowanej, 15—20 wagonów sprzedam loco stacya Kraków. Zgłoszenia, z podaniem cen, dla **W. L.** do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 8597 3 3

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 8694 3 7

Pledy angielskie K 30 i 36
Żakiety himalaya K 38 i 42
Serdaki z rękaw. K 18 i 24
Pończochy grube, para K 3·50 i 4

poleca

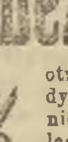
z powodu olbrzymiego zapasu firma:

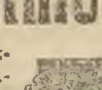
R. Czopp

Kraków, ul. Szewska 13.

Zamówienia z prowincyi za zaliczką. Wymiana dozwolona. 7856 11 20

Bezpłatnie





otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny, zawierający wielki wybór różnego rodzaju instrumentów muzycznych. Skrzypce studenckie i koncertowe K 8·60, 9·60, 10·80, 12·50, 16·50, 22·50, 28·50 i wyżej. Dobre harmonijki z bezpłatnym samouczkiem, stosownie do wielkości K 8·60, 10·50, 11·—, 15·—, 20·— do K 150·—. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez **Dom wysyłkowy Jana Konrada,** c. i k. dostawcy dworu, Brüx Nr 1355 (Czechy). Export do wszystkich części świata. 5555 16 20

SIROLIN „Roche"



Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.—

Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.

Kto powinien zażywać Siroline?

1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.

3364 15 26

Ze **115.000 losów musi 57.500** czyli co drugi los, **wygrać.** Najwyższa możliwa wygrana **1,000.000 koron.**

LOSY LOTERYI KLASOWEJ

w najrozmaitszych numerach

do nabycia w domu bankowym **Mehrer & Co. Wiedeń I., Tuchlauben 7.**

Cena urzędowa:

1 los	1/2 losu	1/4 losu	1/8 losu
40·— K	20·— K	10·— K	5·— K

Na zamówienie kartą korespondencyjną lub listem przysyłamy losy i czeki.

Ciągnienie I. klasy już 12 i 14 grudnia. 8772 1 8

Wygrane, premia

Główna wygrana 700.000

300.000
200.000, 100.000
80.000, 70.000
60.000, 50.000
40.000, 30.000
25.000, 20.000
5.000, 2000
1000 etc. etc.

Razem 16 milionów.

Księgarnia i skład nut

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

8165 2 3 otrzymała na skład główny:

	Koron
Baczyński St. **Miecz i korona.** Myśl o duszy polskiej	2·50
Batko S. **Reklama w przemyśle i handlu**	1·50
Bakowski K. Dr. **Führer durch den Dom und die Wawel-Burg in Krakau**	2·—
Bąkowski St. **Psalm wiosny i nadziei**	—·70
Bojomir W. **Mesyanizm polski a Kościół katolicki**	1·50
Brückner A. **Ty — wy — pan**	—·30
Buszczyński K. **Wrażenia z Ameryki**	2·50
Choiński-Jeske T. **Ludzie Renesansu.** Sylwetki	4·20
Dybowski R. **O sonetach i poematach Szekspira**	3·—
Feliński Szczęsny ks. **Trzej wieszczowie nasi**	1·—
Gutzman Z. **Królik**	2·20
Hoesick F. **Paryż**	6·—
Jadwiga z Łobzowa. **Nie zapomnął** Z dziejów „Prywiślańskiego kraju"	—·50
— **Polskie łany**	1·—
Jatsch J. Dr. **Nasza wiara w Boga a wojna.** Dziesięć apologetycznych kazań	2·50
Konar A. **Młodość panny Mani.** Powieść	5·60
Korniłowicz T. **O Witkiewiczu**	1·50
Krwawe dni kwietniowe 1794 w Warszawie	1·40
Mayer K. Dr. **Radyologiczne rozpoznawanie** różniczkowe chorób serca i aorty	8·—
Nagrobki	2·—
Poradnik dla samouków. Wskazówki metodyczne dla studyujących poszczególne nauki. Tom I	6·—
Romer E. **Polska i Polacy**	1·—
Siedlecki M. **Z ziemi lubelskiej.** Jesień 1915	2·—
Szczepański W. ks. **Cztery Ewangelie I.** Wstęp, nowy przekład i komentarz	5·—
Szelążek W. **Ojczystym szlakiem.** Poezyj S. II	2·50
Walewska C. **Błąd.** Powieść	4·—
Wilczyński S. **Niezwyciężeni.** Dramat chłopski w 3 aktach	1·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

KTOBY

z Pp. **lekarzy** lub osób prywatnych wiedział o miejscu pobytu Drów Gromana, Göringa, Górskiego i Kwiatkowskiego lub innych lekarzy Polaków, chrześcijan, znajdujących się w Austro-Węgrzech (pomijając Galicyę i Wiedeń), zechce łaskawie podać podpisanej ich adresy, która poszukuje, mając zalecony przez lekarzy wyjazd do miejsca w lepszym klimacie dla pobytu przez zimę, opieki lekarskiej dla siebie i siedmioletniej dziewczynki. Proszę pisać listem poleconym. Koszta zwróci się z podziękowaniem. Kraków, ul. Wolska 19. Pension Janina. Franciszka Porczyńska. 8757 1 8

Kotłów żelaznych zamiast miedzianych, wycynowanych

kociołków kuchennych na wodę dostarcza firma

J. Werber, Zakład kotlarski, Kraków, Grodzka 32.

Przyjmuje do pobielania wszelkie naczynia, także restauracyjne. 8404 6 15

Z dniem 15 listopada b. r. otwieram w lokalu przy ul. Bonerowskiej l. 14, II p., rządowo uprawnioną

SZKOŁĘ KROJU I SZYCIA

Najnowsze metody nauczania.

Wielkie udogodnienia dla Pań, uczęszczających na kursa, stanowić będzie **możność szycia własnej garderoby pod kierunkiem fachowych sił nauczycielskich.**

Wpisy przyjmuję codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 9—12 przed południem i od 3—6 po poł.

Na zamówienia wykonuję formy według żurnali.

8744 1 3 Kierowniczka szkoły **Z. Eichnerówna.**

Lampionów



z wizerunkami **Najjaśn. Panów cesarza austryackiego i niemieckiego,** oraz **wodzów Hindenburga, Hötzendorfa** i t. d., tudzież wszelkich barw narodowych i t. p., dostarcza b. tanio **Pierwsza austr. fabryka latarni papierowych EDWARD HELD, Reichstadt** (Czechy). — Sortymenty po 15, 25, 30 i 50 K na składzie. 8697 1 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 7330 19 0

Kand. adwok.

z 2-letnią galicyjską i 2-letnią pozagalic. samodzielną praktyką prowincyonalną, przyjmie posadę w Galicyi, ew. w ciągu b. m. Zgłoszenia przy mie z grzeczności Dr Pordes, Wiedeń V, Sotrkgasse 10/15. 8659

Przyjmę

służącego, względnie woźnego. Zgłoszenia od 8—10, ul. Kochanowskiego l. 26, I p., na lewo. 8681 3 3

Meble antyczne

do sprzedania. Kraków, ul. św. Jana l. 16, I piętro. 8689 2 3

Wdowa

w średnim wieku, bezdzietna, rozumiejąca się bardzo dobrze na gospodarstwie i kuchni, poszukuje miejsca do dworu. Zgłoszenia pod Wdowa przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8654 3 3

Nauczyciel-wychowawca

fachowiec, młody, wykształcenie wyższe, przyjmie lekcye w zakresie szkół średnich w zamian za mieszkanie i utrzymanie (ewent. za dopłatą). Może prowadzić zajęcia z plastyki: rysunek, malarstwo, teorya sztuki. Zawiadomienia pisemne prosi składać w Admin. „N. Reformy" pod „Wychowawca". 8632 3 3

Poszukuje

pomocnika handlowego i woźnia do praktyki firma **Wojciech Olszewski, Kraków.** — Zgłoszenia tylko pisemne. 8631 3 3

Kto mógłby

udzielać lekcyj **języka niemieckiego** (konwersacyi)? Zgłoszenia l-st. z podaniem ceny za 3—4 godzin tygodniowo przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod: „Słuch. Akademii handl. 8633 3 3

Świeże wyborowe bikingi

po 100 sztuk w koszyczkach

poleca 8549 4 6

Wojenna Centrala handlowa

Kraków, Sławkowska 1.

Eugenetyczna hodowla człowieka
Athmis i Promienie, cz. I

cena 3 K, z przesyłką K 3·50, poleca **Księgarnia Podhalańska, Zakopane.** 8735 1 10

Piękne podarki na św. Mikołaja

po bardzo niskich cenach przedmioty posrebrzane w

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski. 8756 1 2

M. BEYER i SKA

Kraków, Sukiennice Nr 12, 13, 14

Poleca na sezon obecny wielki wybór halek i bluzek jedwabnych i wełnianych. 8250 3 0

Reformy »Odette«, czarne i kolorowe, skarpetki, pończochy, oraz kamasze damskie w wielkim wyborze.

Zdolną nakładaczkę

do maszyn drukarskich przyjmie **Drukarnia Narodowa,** ul. Wolska 19. 8746 1 3

PEDIKROL

Proszek przeciw wszom.

Wyłącznie dozwolony.

Cena K 1·20 w opakowaniu do poczt polowych. — Wszędzie do nabycia. 8039 4 10

Główny skład: **Józef v. Török,** aptekarz, **Budapeszt, VI., Király-uteza 12. Nagyvárad: „Csillag-gyógyszertár".**

Ogrodnik

zdolny fachowiec, w sile wieku, poszukuje posady na ordynaryę od 1-go stycznia. Zgłoszenia pod Ogrodnik, Branice, dwór, p. Pleszów. 8691 3 3

Panienka

zdolna w ekspedycyi masarskiej poszukuje od 1 grudnia zajęcia. Zgłoszenia listowne pod „Zajęcie" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8707 3 2

Kupuję wagonami

sodę amoniakalną i sodę krystaliczną zaraz, lub w dostawach miesięcznych. Oferty uprasza się: **Chemiczna fabryka „Cabania" W. Cabański, Oświęcim,** dworzec. Galicya. 8768 3 2

Potrzebny stróż

żonaty, bezdzietny, od 1-go grudnia. Pensya 100 K miesięcznie, mieszkanie, światło i opał. Wiadomość: Ul. Studencka 14, parter, na lewo. Od 1—4-tej. 8679 2 5

Tapicer

chcąc uzyskać klientelę, przerabia tanio meble, materace i t. p. E. Wesołowski, ul. św. Jana 13. 8620 3 3

Kamienica

II-piętrowa, narożna, z długiem hipotecznym, przy ul. Kawiory l. 2, Dz. XIV, do sprzedania. Wiadomość u właścicielki. 8694 2 4

Wdowa

bezdzietna, w średnim wieku, miłej powierzchowności, poszukuje miejsca do samotnego mężczyzny. Zajmie się całym domem; może się zająć i dziećmi. Zgłoszenia pod „Wdowa" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8655 3 2

Ożeni się

kawaler po 30-stce, urzędnik z płacą 3600 K i prawem awansu, z uczciwą, zdrową, miłej powierzchowności panną lub młodą wdową. Posag dla ułatwienia wspólnej egzystencyi pożądany. Zgłoszenia pod „Małżeństwo" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8733 1 3

Wdowa

po [illegible], w średnim wieku, bezdzietna, dobrze sytuowana, wyjdzie za mąż za starszego mężczyznę. może być wdowiec ze starszemi dziećmi. Zgłoszenia nieanonimowe pod Wdowa przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8456 3 3

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej rządać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej, nadającej się na wszelką bieliznę, 65 K.

20 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, barchanów, flaneli, szyfonów i t. d., 60 K.

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 48 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—42 cm — 60 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego 80 cm. szerokości 80 K.

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 możemy jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 7390 21 0

Najtańsze źródło sprzedaży

Szyb do okien

Biuro handlowe
„MERKUR"
Wiedeń, XIII
Herstorferstrasse 19.

8367 0 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.